

Cykl wojewódzkich konferencji PZPR dobiegł końca

Obrazy w Zielonej Górze

Dobiegł końca wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Zakończył się więc ważny etap pracy partyjnej w przenoszeniu uchwały V Zjazdu PZPR do terenowych ogniw partii — nadanie wskazaniom Zjazdu kształtu konkretnych programów działania, wzbogaconych wnioskami na poszczególnych konferencjach. Obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza odbywa się w powiatowych, miejskich i dzielnicowych organizacjach partyjnych.

Ostatnia z wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych odbyła się w piątek w Zielonej Górze. Ustalono na niej program działania organizacji partyjnej Ziemi Lubuskiej na najbliższe 2 lata i wybrano nowe władze.

I sekretarzem KW został wybrany ponownie M. Hebda.

W obradach uczestniczył m. in. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

PAP



POZNAN
SOBOTA
22
LUTEGO
1969

Wydanie A
Nr 45 (7780)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Klasa robotnicza podejmuje czynny godne ćwierćwiecza PRL

Szerokim echem odbił się apel Huty „Warszawa”

Szerokim echem odbił się już w piątek apel załogi Huty „Warszawa” wzywający masy pracujące całego kraju do uczczenia zbliżającego się jubileuszu — ćwierćwiecza Polski Ludowej czynnymi i społecznymi. Przez cały dzień ze wszystkich kątów Polski napływały informacje o wiecach, posiedzeniach samorządów robotniczych, zebraniach załóg, podczas których podejmowano zobowiązania o dużym znaczeniu gospodarczym.

Już tylko jeden dzień — 21 bm. — pozwala na stwierdzenie.

Wice załogi WSK Warszawa-Okęcie.

CAF — Telefoto

nie, że klasa robotnicza podejmuje czynny godne wielkiego jubileuszu. Zobowiązania cechuje konkretność, uwaga koncentrowana jest na zwiększaniu produkcji towarów i wyrobów zwłaszcza deficytowych — poszukiwanych na rynku wewnętrznym i przez zagranicznych odbiorców. Operuje się, dla określenia wartości zobowiązań, precyzyjnymi wskazaniami: tonami, metrami, sztukami, a w odniesieniu do produkcji eksportowej — złotówkami dewizowymi.

Z licznych wypowiedzi na masówkach i wiecach wynika, że „Czyn 25-lecia” traktowany jest jako wyraz poparcia dla zadań, jakie przed całym narodem postawił V Zjazd PZPR.

Na wezwanie najmłodszego w kraju zakładu hutniczego, pierwsi w stolicy odpowiedzieli pracownicy Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego. Z aplauzem przyjęto tu propozycję szlifierza, podjęcia obliczonej na wiele milionów złotych, dodatkowej produkcji — o dużym znaczeniu dla kraju, jak i dla zwiększenia eksportu.

Na uroczystym wiecu w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu jej załoga podjęła na cześć 25 rocznicy powstania PRL zobowiązania, które przewidują m. in.: wykonanie dodatkowo 300 sztuk samochodów osobowych na eksport i na potrzeby krajowe i przyspieszenie uruchomienia nowych odcinków produkcyjnych samochodu „polski Fiat”. Załoga FSO zobowiązała się także

do przepracowania w czynnym społecznym 95 tys. roboczogodzin przy urzędzeniu i porządkowaniu swojej fabryki i działu.

Założą wszystkich wydziałów WSK Warszawa — Okęcie zobowiązały się do podjęcia ponadplanowej produkcji eksportowej i na potrzeby rynku wewnętrznego.

Zobowiązania podjęły również załogi: Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego „Poludnie”, Przedsiębiorstwa Automatyki Przemysłowej w Falenicy, Zakładów Wytwarzających Przyrządów Pomiarowych „Era” i Warszawskich Zakładów Telewizyjnych.

Odpowiadając na wezwanie Huty „Warszawa” wielotysięczna za

Dokończenie na str. 2

Polska i CSRS będą dążyć do rozszerzenia współpracy

Komunikat o wizycie min. Jędrzychowskiego w Czechosłowacji

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej inż. Jana Marko w dniach 19—21 lutego br. przebywał z oficjalną wizytą w Czechosłowackiej Republice Socj. I styczny minister spraw zagranicznych PRL dr Stefan Jędrzychowski.

Minister Stefan Jędrzychowski został przyjęty przez prezydenta CSRS Ludwika Svobodu, I sekretarza KC KPCz Aleksandra Dubczeka, premiera rządu federalnego CSRS Oldřicha Černika, przewodniczącego Czeskiej Rady Narodowej Cestmíra Cisarza, premiera rządu Czeskiej Republiki Socjalistycznej Stanisława Razla, a w czasie pobytu w stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej — Bratysławie przez przewodniczącego Słowackiej Rady Narodowej Ondřeja Kľocka oraz premiera rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej Stefana Sadovskiego i przeprowadził z nimi rozmowy.

W toku wizyty odbyły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych obu krajów.

W czasie rozmów dokonano wymiany poglądów na temat stanu stosunków polsko-czechosłowackich oraz przedyskutowano szereg konkretnych zagadnień związanych z dalszym rozwojem i umacnianiem wzajemnych stosunków współpracy między obydwojema krajami.

Obaj ministrowie zgodnie podkreślili doniosłość aktywne go rozwoju wszechstronnych

stosunków polsko-czechosłowackich dla umocnienia i pogłębienia więzów braterstwa między narodami obu krajów w duchu Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy.

Dokończenie na str. 2

S. Jędrzychowski zakończył wizytę w Czechosłowacji

W piątek w trzecim i ostatnim dniu swego pobytu w CSRS minister Stefan Jędrzychowski został przyjęty przez prezydenta Ludwika Svobodu, pierwszego sekretarza KC KPCz A. Dubczeka, premiera rządu CSRS O. Černika, a także przewodniczącego Czeskiej Rady Narodowej C. Cisarza i premiera rządu Czeskiej Republiki Socjalistycznej S. Razla.

Kontynuowano też i zakończono rozmowy w Pałacu Czernińskim między delegacjami czechosłowackiego i polskiego MSZ.

W późnych godzinach wieczornych minister Jędrzychowski opuścił Pragę udając się do Warszawy. (PAP)



Propozycja de Gaulle'a?

Przekształcenie Wspólnego Rynku w wielkie stowarzyszenie gospodarcze

Revelacje brytyjskiej agencji Press Association

Agencja France Presse pisze: Według brytyjskiej agencji Press Association, która powołuje się na źródła poinformowane, gen. de Gaulle w rozmowie z ambasadorem brytyjskim w Paryżu C. Soamesem 4 lutego zaproponował, by stworzyć wielkie europejskie stowarzyszenie gospodarcze wraz z mniejszą liczebną radą do spraw politycznych. W tej radzie zasiadłoby przedstawiciele Francji, NRF, W. Brytanii i Włoch.

Według tego samego źródła, prezydent de Gaulle miał dodać, że nie ma wielkiego zaufania do Wspólnego Rynku. Oświadczył, że pragnie przekształcenia EWG w swego rodzaju strefę wolnego handlu, gdzie specjalne porozumienia między poszczególnymi krajami regulowałyby wymianę artykułów rolnych.

Prezydent miał wyrazić całkowitą gotowość omówienia z W. Brytanią formy przyszłego europejskiego stowarzyszenia gospodarczego, które mogłoby zastąpić Wspólny Rynek. Gen. de Gaulle powiedział, że trzeba przede wszystkim zapewnić należyty zgodność stanowisk Francji i Wielkiej Brytanii. Prezydent powiedział ambasadrowi brytyjskiemu, że rozmowy francusko-brytyjskie w sprawach gospodarczych, walutowych politycznych i wojskowych powinny określić, czy rozbieżności są do pokonania.

Rząd brytyjski, wskazując te same źródła — w odpowiedzi z 12 lutego określił propozycję de Gaulle'a jako „ważne i doniosłe”. Rząd jest gotów podjąć rozmowy z Francją pod warunkiem, że uwzględni się w pełni interesy partnerów W. Brytanii.

Jak oświadczała poinformowane źródła angielskie, rząd brytyjski zupełnie nie zgadza się z stanowiskiem, które wyraził gen. de Gaulle podczas rozmowy ze Soamesem w sprawie NATO, stosunków z USA oraz koncepcji europejskiego dyktatoratu czterech (Francji, W. Brytanii, NRF i Włoch).

Źródła angielskie utrzymują, że rząd brytyjski ma steno-

gram rozmowy generała de Gaulle'a z ambasadorem Soamesem, zredagowany w porozumieniu z urzędem prezydenta Republiki Francuskiej. PAP

Oświadczenie Agencji France - Presse

Agencja France Presse pisze:

Upoważnione źródła francuskie oświadczają, że — wbrew informacjom przedstawionym w sposób sensacyjny — prezydent republiki podczas niedawnej audyencji udzielonej ambasadorowi Zjednoczonego Królestwa nie wyraził poglądów odmiennych od tych, które głosi publicznie i stale.

Wskazuje się, że dziś, tak samo jak wczoraj, Francji zależy na dobrym funkcjonowaniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i że wszelkie rozszerzenie EWG drogą przyjęcia nowych członków szczególnie zaś W. Brytanii doprowadziło by do całkowitego przekształcenia wspólnoty i praktycznie do jej unicestwienia. Wspólnota mogłaby wtedy zastąpić inny system.

Ponadto przypomina się, że Europa będzie się mogła przekształcić pod względem politycznym jedynie wtedy, gdy składające się na nią państwa będą zgodne co do polityki i nie zależności europejskiej. (PAP)

W Bundestagu

Co dziesiąty deputowany faszystą

Na międzynarodowej konferencji prasowej, która odbyła się w piątek w stolicy NRD, członek Biura Politycznego KC SED oraz członek Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD, prof. Albert Norden, przedstawił punkt widzenia NRD na sytuację w NRF, w związku z zastrzeżeniem się bońskich polityki odwetowej oraz z neofaszyzmem, świadcząc o zamiarach Bonn dokonania zamachu na status samodzielną politycznej jednostki, jaką jest Berlin zachodni. Prof. Norden stwierdził, że zamierzone wybory prezydenta NRF w Berlinie zachodnim potwierdza nierozdzielność łączność między duchem odwetu a neonazizmem, świadcząc o zamiarach Bonn dokonania zamachu na status samodzielną politycznej jednostki, jaką jest Berlin zachodni.

Prof. Norden zaakcentował, że zamierzony przez władze bońskie wybór prezydenta NRF w Berlinie zachodnim potwierdza nierozdzielność łączność między duchem odwetu a neonazizmem, świadcząc o zamiarach Bonn dokonania zamachu na status samodzielną politycznej jednostki, jaką jest Berlin zachodni. Prof. Norden stwierdził, że zamierzone na 5 marca wyzwanie, rzucone przez bońskich polityków, nabiera szczególnie poważnego charakteru również dlatego, że — jak wynika z przedłożonych list uczestników Zgromadzenia Bundestagu — prawie co dziesiąty wyborca jest dawnym faszystą lub młodym aktywistą nazistowskim.



24 lata i dzień dzisiejszy

Kompleks budynków dla Politechniki Poznańskiej powstaje przy ul. Kórnickiej. W jednym z czterech zaprojektowanych tu gmachów prace są daleko zaawansowane. Po zakończeniu robót ma tu być siedziba Wydziału Mechanicznego.

Fotoreportaż z poznańskich placów budowy pt. „24 lata i dzień dzisiejszy” — zamieszczamy na str. 4.

Współpraca handlowa krajów RWPG

W Hotelu Gellerta w Budapeszcie podpisano 21 bm. końcowy dokument trzydniowej — pierwszej konferencji ministrów handlu wewnętrznego krajów RWPG, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich krajów członkowskich. Ze strony polskiej w konferencji brał udział minister handlu wewnętrznego PRL — Edward Sznajder.

Końcowy protokół zawiera akceptację zasad nawiązania ścisłych kontaktów między ministrami handlu wewnętrznego krajów socjalistycznych, wypracowania nowych form współpracy między zainteresowanymi krajami w zakresie handlu wewnętrznego, rozszerzenia dotychczasowych kontaktów oraz konfrontacji i wymiany poglądów w tym zakresie. (PAP)

Otwarcie wystawy „Portret Powstańca Wielkopolskiego”

W salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Paderewskiego otwarto wczoraj wystawę fotograficzną nadesłanych na konkurs pt. „Portret Powstańca Wielkopolskiego”. Jak już pisaliśmy, konkurs taki ogłoszono z racji 50 rocznicy Powstania w ub. roku z inicjatywy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło w styczniu br. W konkursie uczestniczyło 17 autorów z Poznania, Ziemi Lubuskiej i Wybrzeża. Nadesłali oni 122 prace, z których znaczna część znalazła się na ekspozycji w salonie PTF.

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele władz miejskich, liczni weterani Powstania Wielkopolskiego oraz organizatorzy konkursu — WTK, WKZZ i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Gości powitał prezes PTF — S. Wojnecki, a otwarcia wystawy dokonał J. Męcnyński — sekretarz WKZZ. Podkreślił on, że konkurs dostarczył nie tylko dokumentów, ale ocalił i zapomniał piękne sylwetki

bohaterów zbrojnego czynu Wielkopolan.

Wiceprzewodniczącą Prezydium RN Poznania W. Klawiter wręczyła w imieniu Prezydium WTK nagrody laureatom konkursu. W. Klawiter podziękowała także autorom za ich trud.

Recenzję z wystawy drukujemy na str. 3. (c)

Zderzenie ciężarówki z autobusem

23 ofiary katastrofy pod Gnieznem

21 bm. w Witkowie (pow. Gniezno) doszło do tragicznej katastrofy: autobus gnieźnieńskiego MPK podczas wyprzedzania rowerzysty zderzył się z ciężarówką przewożącą pracowników PGR Żydowo.

Kierowca samochodu ciężarowego — Wacław Denet poniósł śmierć na miejscu. Sześciu pasażerów autobusu i ciężarówki doznało ciężkich obrażeń. Szesnaście osobom udzielono no pomocy ambulatoryjnej. (ak)

Pod przewodnictwem preza-
sa Związku Literatów Pol-
skich — Jarosława Iwaszkie-
wicza odbyło się 21 bm. ze-
branie wybranego przez XVII
zjazd ZLP Zarządu Głównego,
na którym wybrane zostało
prezydium Zarządu Głównego
i jego komisje.

Wiceprezesami ZG ZLP wy-
brani zostali: Jerzy Putram-
ent, Czesław Centkiewicz i
Julian Przybóś; sekretarzem
— Jan Maria Głogowski; skarbn-
ikiem — Jerzy Jurandot; za-
stępca sekretarza — Janina
Dziarnowska, a zastępca skarbn-
ika — Jan Koprowski. Do
prezydium weszli również: Jó-
zef Lenart, Leopold Lewin i
Władysław Machajek.

W składzie Zarządu Głównego
ZLP i jego komisji znaj-
dują się przedstawiciele wszy-
stkich środowisk literackich
kraju. (PAP)

Pakistan

Dymisja prezydenta

Prezydent Pakistanu Ayub Khan
zapowiedział w piątek swą dymi-
sję. W przemówieniu radiowym
zakomunikował on, że nie będzie
kandydował w najbliższych wy-
borach prezydenckich, które mają
się odbyć przed 17 marca 1970 r.

Prezydent oświadczył, że jego
decyzja jest ostateczna i nieod-
wołalna. (PAP)

Rośnie ruch oporu przeciwko monopolom amerykańskim

Decyzja rządu peruwiańskiego o wywłaszczeniu amerykań-
skiej spółki naftowej IPC wywołała w Ameryce Łacińskiej
szeroki ruch oporu przeciwko monopolom USA eksploatują-
cym bogactwa krajów tego kontynentu.

Izba Handlowa Ekwadoru
zwróciła się do prezydenta
Velasco Ibarra, aby rząd zer-
wał szkodliwą dla gospodarki
tego kraju umowę z amerykań-
skim monopolom naftowym
„Texaco” eksploatującym
złóża naftowe Ekwadoru.
Memorandum Izby Handlo-
wej stwierdza, że „Texaco”

Czyny godne chwierwienia PRL

Dokończenie ze str. 1

loga kombinatu hutniczego im. Le-
nina zadeklarowała dodatkową
produkcję ponad 14,5 tys. ton su-
rowców wielkopięciowej, 24,2 tys.
ton stali, 23 tys. ton kruszcu oraz
ok. 15 tys. ton wyrobów walcowa-
nych.

Zalogi wszystkich wydziałów
kombinatu im. Lenina postano-
wiły ponadto podnieść jakość pro-
dukcji, obniżyć koszty własne o-
raz przepracować w czynnie spo-
łeczny ok. 280 tys. godzin przy
porządkowaniu kombinatu oraz u-
piększaniu nowohuckiej dzielnicy
mieszkaniczej.

Apel Huty „Warszawa” spot-
kał się z natychmiastowym od-
zwaniem wśród klasy robot-
niczej Śląska i Zagłębia. Pier-
wsi spośród 1,5-milionowej rze-
szy pracowników przemysłu te-
go regionu odpowiedzeli na
wezwanie górniczy kopalni wę-
gla „Ziemowit” oraz załoga hu-
ty im. 1 Maja w Gliwicach.

Budowniczym i górniczym nowo-
go zagłębia między w Lubinie po-
stanowili uczcić 25-lecie Polski Lu-
dowej dodatkową produkcją i
przełomowymi przekazaniami
do eksploatacji nowych obiektów.
Szczególnie istotne znaczenie
będzie miała realizacja zobowią-
zań zmierzających do podwyższe-
nia miesięcznego postępu robót
górniczych w chodniku do 150 me-
trów bieżących w ciągu miesiąca,
co pozwoli na przedterminowe po-
łączenie z szczytami głównymi ko-
palni „Lubin”.

Uroczystą naradę odbyła w
piątek załoga Zakładów Prze-
mysłu Bawełnianego im. Mar-
chlewskiego w Łodzi. Podjęto
liczne zobowiązania dotyczące
zwiększenia produkcji i towa-
rów rynkowych, oszczędności
w zużyciu barwników i che-
mikalii, dalszej poprawy
warunków socjalno — byto-
wych załogi.

Z całego kraju, z wszy-
stkich województw nieprzerwa-
nym potokiem płyną meldun-
ki o zobowiązaniach podejm-
wanych dla uczczenia 25-lecia
PRL. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Michał Łuczak

Dokończenie ze str. 1

mocy między PRL i CSRS z
dnia 1 marca 1967 roku oraz
uzgodnili konkretne przedsię-
wzięcia, jakie obie strony po-
dejmuje w tym zakresie.

Stwierdzono pełną jedności-
ność w sprawie konieczności dal-
szego umocnienia jednoci i wspól-
pracy krajów wspólnoty socja-
listycznej. W obecnej sytuacji mi-
ędzynarodowej, w której wzma-
ga się działalność agresywnych sił
imperializmu, PRL i CSRS uważają
za niezbędne przyczynić się wraz
z pozostałymi krajami socjalistycz-
nymi do dalszego umacniania so-
juszu obronnego państw — człon-
ków Układu Warszawskiego. Pod-
kreślano, że sojusz z ZSRR i in-
nymi krajami socjalistycznymi sta-
nowi trwałą gwarancję bezpieczeń-
stwa.

Zgromadzenie UZE

„Europa siedmiu jest nadal po-
dzielona pod względem politycz-
nym” — pisze AFP po paryskiej
sesji zgromadzenia Unii Zachod-
noeuropejskiej.

W sesji wzięło udział 60 de-
putowanych parlamentów Wielkiej
Brytanii, Francji, NRF, Włoch i
krajów Beneluxu. Większość
głosów podjęto uchwałę, która a-
probuje decyzję rady UZE, aby od-
bywać częste i stałe konsultacje w
sprawach międzynarodowych. U-
chwala, zaprasza rząd francuski do
normalnego udziału w konsulta-
cjach na forum UZE. W związku
z tym sześciu deputowanych z ra-
mienia partii gaulistowskiej gło-
sowało przeciwko uchwale. (PAP)

Ministrowie spraw zagranic-
nych PRL i CSRS wyrazili zado-
wolenie z faktu rozpoczęcia w
Paryżu czterostronnych rozmów
w sprawie politycznego rozwiązania
konfliktu wietnamskiego, udzie-
lając pełnego poparcia prawom i
żądaniom DRW oraz NFW Wiet-
namu Południowemu. Ministrowie
wyrazili również pełne poparcie
dla bohaterów walki narodu
wietnamskiego przeciwko agresji
USA.

Rozpatrywano również sytuację,
jaka wytworzyła się na Bliskim
Wschodzie w rezultacie agresji
Izraela przeciwko krajom arab-
skim. Obie strony stoją na stano-
wisku wykonania postanowień
Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia
22 listopada 1967 roku i popierają
inicjatywę i propozycję rządu
ZSRR zmierzającą do uregulowa-
nia kryzysu i ustanowienia pokoju
w tym rejonie świata.

Rozmowy przebiegały w
szczerą atmosferze, w duchu

W Warszawie

Chrześcijańska Konferencja Pokoju

Na zaproszenie polskiej Ra-
dy Eklezjalnej i polskiego
oddziału ChKP, obradował w
Warszawie w dniach od 18 do
20 bm. komitet roboczy Chre-
ścijańskiej Konferencji Poko-
jowej skupiającej działaczy
chrześcijańskich z wszystkich
kontynentów.

Komitet roboczy w komun-
kacie uchwalonym w wyniku
trzydniowych obrad zwraca
uwagę na główne ogniska o-
becnego napięcia międzynarod-
owego. Komitet roboczy zde-
cydowanie przeciwstawił się
odrębnieniu się faszyzmu w
Niemieckiej Republice Fede-
ralnej, wyraził swą solidarno-
ść z walczącym narodem
wietnamskim, poparł wysiłki
rządów czterech mocarstw na
rzecz przywrócenia pokoju na
Bliskim Wschodzie w oparciu
o rezolucję Rady Bezpieczeń-
stwa ONZ z listopada 1967 r.
oraz zwrócił się z apelem o
zaprzestanie bratobójczej woj-
ny w Nigerii.

Komitet roboczy wystąpił te-
legramy do konferencji cze-
rech, obradujących w Paryżu,
wzywając do szybkiego, poko-
jowego zakończenia wojny w
Wietnamie, oraz do przewo-
dniczącego Bundestagu, sprze-
ciwając się decyzji przepro-
wadzenia wyboru prezydenta
NRF w Berlinie zachodnim.
PAP

stwa PRL i CSRS oraz całej wspól-
noty socjalistycznej.

PRL i CSRS będą aktywnie
dążyć do stałego pogłębiania
i rozszerzania współpracy w
ramach RWPG.

Szczególną uwagę poświęco-
no kwestiom bezpieczeństwa i
pokoju w Europie. Obaj mini-
strowie stwierdzili, że niebez-
pieczny kurs polityki NRF
stanowi przeszkodę na drodze
do odprężenia i zbudowania
trwałego systemu bezpieczeń-
stwa w Europie. Wyrazem
dążeń zimmerwojennych i re-
wizjonistycznych kół zachod-
noniemieckich do utrzymania
napięcia w centrum Europy i
rewizji terytorialnego status
quo, ukształtowanego w Euro-
pie po II wojnie światowej,
jest także prowokacyjna de-
cyzja wyboru prezydenta NRF
w Berlinie zachodnim.

Obie strony ponownie po-
twierdziły swą wolę współdzia-
łania w kierunku stworzenia
systemu bezpieczeństwa euro-
pejskiego zgodnie z ustalenia-
mi konferencji bucharskiej z
1966 roku oraz wnio-
skami z narady europejskiej
partii komunistycznych i ro-
botniczych w Karłowicach Wa-
rach z 1967 roku.

W toku rozmów obie strony
dały wyraz woli przyczyniania
się do osłabienia napięcia w
Europie i stworzenia warunk-
ów dla rozwoju pokojowej
współpracy między narodami
Europy.

Ministrowie spraw zagranic-
nych PRL i CSRS wyrazili zado-
wolenie z faktu rozpoczęcia w
Paryżu czterostronnych rozmów
w sprawie politycznego rozwiązania
konfliktu wietnamskiego, udzie-
lając pełnego poparcia prawom i
żądaniom DRW oraz NFW Wiet-
namu Południowemu. Ministrowie
wyrazili również pełne poparcie
dla bohaterów walki narodu
wietnamskiego przeciwko agresji
USA.

Rozpatrywano również sytuację,
jaka wytworzyła się na Bliskim
Wschodzie w rezultacie agresji
Izraela przeciwko krajom arab-
skim. Obie strony stoją na stano-
wisku wykonania postanowień
Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia
22 listopada 1967 roku i popierają
inicjatywę i propozycję rządu
ZSRR zmierzającą do uregulowa-
nia kryzysu i ustanowienia pokoju
w tym rejonie świata.

Rozmowy przebiegały w
szczerą atmosferze, w duchu

Z Czechosłowacji

Rząd ocenia sytuację polityczną

21 bm. odleciała z Pragi do
Moskwy na zaproszenie mini-
stra obrony ZSRR, marszałka
Związku Radzieckiego A. Gre-
czki delegacja czechosłowackiej
Armii Ludowej z mini-
strem obrony narodowej gen.
M. Džurem na czele. W czasie
swojego pobytu w Związku
Radzieckim delegacja odwie-
dzi niektóre garnizony Armii
Radzieckiej.

20 bm. odbyło się posiedzenie
rządu federalnego CSRS pod
wodnictwem premiera O. Czerni-
ka. Rząd omówił rozwój wyda-
rzeń politycznych w Czechosłow-
acji; pozytywnie ocenili reakcję
na oświadczenia programowe rządów
czeskiego i słowackiego, jak rów-
nież na posunięcia podjęte w
styczniu w celu zaprowadzenia
spokoju i porządku. W związku
z tym podkreślono konieczność re-
alizacji pozytywnego programu
rządu jako głównej przesłanki nor-
malizacji nastrojów w społeczeń-
stwie.

Tego samego dnia zebrało
się w Pradze prezydium Zgro-
madzenia Federalnego CSRS,
któremu przewodniczył P. Co-
lotka. Prezydium orzekło, że
uważa za swoje najważniejsze
zadanie realizację procesu fede-
ralizacji. Postanowiono przy-
stąpić do opracowania nowej
konstytucji CSRS. W systemie
organów federalnych powoła-
no zostanie nowa instancja —
trybunał konstytucyjny CSRS.
Jak już donosiliśmy, w Bra-
tyławie odbył się zjazd slo-
wackiej organizacji Związku
Bojowników Antyfaszystows-
kich. W toku dyskusji, dele-
gaci wysunęli wniosek, aby 29
sierpnia — dzień wybuchu
słowackiego powstania narodo-
wego — był ogłoszony świę-
tem narodowym. (PAP)

Sprostowanie

Tytuł wczorajszej informacji
dotyczącej odznaczenia mar-
szałka G. Żukowa miał
brzmieć zgodnie z treścią tej
informacji, a więc: „Krzysztof
Kozłowski dla Marszałka Żu-
kowa”.
PAP

przyjaźni i wzajemnego zro-
zumienia.

Minister spraw zagranic-
nych PRL Stefan Jędrzychow-
ski w imieniu przewodniczą-
cego Rady Państwa PRL Mariana
Spychalskiego przekazał pre-
zydentowi CSRS Ludwikowi
Svobodzie ponowne zaprosze-
nie do złożenia wizyty w Pol-
sce. Zaproszenie zostało przy-
jęte z zadowoleniem.

Minister Stefan Jędrzychow-
ski zaprosił ministra spraw
zagranicznych CSRS inż. Jana
Marko do złożenia wizyty w
Polsce. Zaproszenie zostało
przyjęte z zadowoleniem.
PAP

Minister Stewart zaprzecza

Brytyjski minister spraw zagra-
nicznych M. Stewart przyjął w
piątek ambasadorów czterech kraj-
ów arabskich — Arabii Saudy-
jskiej, Libanu, Iraku i ZRA, któ-
rzy wyrazili zaniepokojenie z po-
wodu polityki W. Brytanii na Bl-
skim Wschodzie.

Wobec coraz liczniejszych pro-
testów w świecie arabskim prze-
ciwko dostawom brytyjskiego
sprzętu wojennego do Izraela, mi-
nister Stewart zapewnił ambasa-
dorów, iż W. Brytania nie zmie-
nia zasad swej polityki na Bl-
skim Wschodzie i nie chciałaby w
żadnym stopniu przeszkodzić
ewentualnemu porozumieniu. W.
Brytania — stwierdził on — po-
piera misję specjalnego przedsta-
wiciela ONZ amb. Jarringa i ma
nadzieję na szybkie rozpoczęcie
rozmów czterech wielkich mo-
carstw w sprawie Bliskiego
Wschodu.

Stewart zaprzeczył wręcz, ja-
koby W. Brytania zawarła um-
owę z Izraelem na dostawę sprzętu
wojennego. (PAP)

Radziecki „Kommunist” o wydarzeniach w ChRL

Grupa Mao Tse-tunga kontynuuje awanturniczą politykę

Wydarzenia w Chinach świadczą o tym, że grupa Mao Tse-
-tunga nadal uparcie kroczy swoją awanturniczą drogą, nie
licząc się z faktem, że jej polityka skazuje naród chiński
na najcięższe ofiary. Ten kurs zmierzający do podważenia
jedności komunistów na całym świecie, oznacza równo-
cześnie zerwanie z generalnym kierunkiem polityki samej
Komunistycznej Partii Chin wytyczonym na jej ostatnim
VIII Zjeździe, jaki odbył się we wrześniu 1956 r. w Pek-
inie — pisze w ostatnim numerze radziecki „Kommunist”.

W artykule pt. „Maoiści re-
widują linię generalną KPCh”,
„Kommunist” stwierdza, że po
tak zwanym XII plenum posta-
wiono zadanie doprowadzenia
do końca rozbicia całego me-
chanizmu władzy ludowej, roz-
bicia realizowanego w toku
„rewolucji kulturalnej”. Celem
politycznym tej kampanii
jest to, aby umocnić w jak naj-
sztywniejszych formach orga-
nizacyjno-politycznych dykta-
torski reżim Mao Tse — tun-
ga.

W artykule stwierdza się, że wy-
tyczne VIII Zjazdu KPCh, kurs

Niezwykła seria zabiegów chirurgicznych

Po raz pierwszy w historii
medycyny w czwartek w No-
wym Jorku dokonano opera-
cji, polegającej na jednoczes-
nym pobraniu 6 organów od je-
dnego dawcy. Dawcą był nie-
wymieniony z nazwiska 57-let-
ni mężczyzna, który zmarł w
środe na raka mózgu. Od zmar-
łego pacjenta pobrano serce,
wątrobę, nerki i oczy. Dawca
tych organów zmarł w szpi-
talu „Memorial”, specjalizują-
cym się w chirurgii nowotwo-
rowej.

Po wyjęciu organów przez eki-
pę chirurgów kierowaną przez
prof. Waltona Lillehe przekazano
je do dwóch szpitali nowojor-
skich, gdzie już na stołach ope-
racyjnych czekał pacjent. Po
raz pierwszy w historii tego ro-
daju zabiegów transplantacja nar-
ządów pochodzących z jednego orga-
nizmu została dokonana jednocze-
śnie w dwóch szpitalach. Serce
zmarłego na raka mężczyzny
przeszczepiono w „New York Hos-
pital” 36-letniej pacjentce. W in-
nym szpitalu dokonano transplan-
tacji wątroby 27-letniej Lynne
Varney, znajdującej się w agonii.
Chora cierpiała na raka wątroby.

Nerki przeszczepiono dwóm pa-
cjentom: 30-letniej kobiecie oraz
10-letniemu chłopcu. Wszyscy ope-
rowani czują się dobrze.
Rogówki oczu dawcy zostały
przez chirurgów zakonserwowane.
PAP

21 bm. odbyło się w Warszawie rozszerzone zebranie ple-
narne ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, które omówiło
podstawowe kierunki działalności zrzeszenia w świetle
uchwał V Zjazdu PZPR. W obradach uczestniczy m. in. za-
stępca członka Biura Politycznego, sekretarz KCP PZPR —
Mieczysław Moczar.

Zarówno w referacie jak i
w dyskusji wiele uwagi po-
święcono walce ideologicznej
między socjalizmem a impe-
rializmem oraz zadaniami, jakie
w tym zakresie ma do speł-
nienia ZPP. Należy do nich u-
macnianie — w dziedzinie pra-
wa — zasad ustrojowych na-
szego państwa. Jednocześnie
rozwinętej pracy ideologicznej
wymaga walka z rewizjo-
nizmem zmierzającym do za-
cierania różnic między demo-
kacją socjalistyczną a burżu-
azją. Wiąże się to z analizą
tych działań nauk prawni-
czych, które oddziałują na
funkcjonowanie naszego ustro-
ju i jego dalszy rozwój. Pod-
kreślano jednocześnie potrze-
bę większej ofensywności w
zwalczaniu dywersji ideowo-
politycznej.

Drugim kierunkiem oddzia-
ływania ideowego ZPP jest
prowadzona w szerokim zakre-
sie popularyzacja prawa w spo-
łeczeństwie, podnoszenie świa-
domości prawnej obywateli, co
wpływa również na prawidłowe
kształtowanie się stosun-
ków społecznych. Popularyza-
cja prawa nabierze niebawem
szczególnego znaczenia w
związku z nowym, skodyfiko-
wanym prawem karnym.

W toku obrad zabrał głos
Mieczysław Moczar, który m.
in. wskazał na zadania prawni-
ków w różnych dziedzinach ży-
cia i potrzebę zacieśnienia

przez nich kontaktów z klasą
robotniczą. Prawnicy powinni
również wziąć szerszy udział w
demaskowaniu kłamstw pły-
nącej z Zachodu dywersyjnej
propagandy i obronie dobrego
imienia Polski na arenie mi-
ędzynarodowej. (PAP)

W Poznaniu

Przegląd branżowy i giełda towarowa

W Domu Drukarza w Poz-
naniu zorganizowano prze-
gląd branżowy i giełdę towa-
rową wyrobów przemysłu me-
talowego, chemicznego i
drzewnego, uspołecznionej
drobnej wytwórczości Wielko-
polski. Zaoferowano podczas
niej artykuły o wartości prze-
szło 107 mln zł, z których han-
del zakupił za blisko 21 mln.
Z drugiej strony wystąpili na
giełdzie „Arged”, „Motobyt”,
WZGS i zaprezentowali na
stoiskach najbardziej poszu-
kiwane artykuły.

Najwięcej umów podpisano
na giełdzie w branży metalo-
wej. Za niską kwotę zakupio-
no w drzewnej. Spotkanie han-
dlu z wytwórczością wyka-
zało, że podobnie jak w innych
latach drobna wytwórczość na-
dal nie włącza się do produk-
cji wielu poszukiwanych, po-
trzebnych na rynku artyku-
łów. W szczególności odczuwa
się brak wielu artykułów
branży drzewnej.

Podsumowanie wyników wy-
kazało, że przeglądy — giełdy
branżowe lepiej spełniają swą
rolę, niż poprzednio, kiedy pre-
zentowano wszelkiego rodzaju
wyroby. Handel jest bowiem
lepiej zorientowany w możli-
wościach poszczególnych
branż, a sam wytwórca może
uzyskać dokładniejsze infor-
macje o występującym na ry-
nku zapotrzebowaniu. (b)

Poznaniak zdobywca pierwszej nagrody im. A. Zawadzkiego

W piątek odbyła się uroczy-
stość wręczenia nagród im.
Aleksandra Zawadzkiego za
najlepsze prace magisterskie
na temat tradycji walk wyz-
woleńczych i rewolucyjnych
narodu polskiego w II woj-
nie światowej.

Na uroczystości obecni byli
minister oświaty i szkolni-
ctwa wyższego — prof. Hen-
ryk Jabłoński, I zastępca sze-
fa GZP WP — gen. dyw. Jan
Czapla oraz przedstawiciele
władz uczelni wyższych, cy-
wilnych i wojskowych.

I nagrodę przyznano mgr.
Celestynowi Filiszowi z Uni-
wersytetu im. Adama Mickie-
wicza w Poznaniu za pracę
pt. „Organizacja i działania
bojowe 15 pułku piechoty w
latach 1944-45”.

Trzy równorzędne drugie
nagrody otrzymali Lech
Chmiel z UW, mjr Mieczys-
ław Zaborniak z WAT, mjr
Edmund Zdunski z WAT.
PAP

50 osób z Wielkopolski na IX Kongres SD

Dzisiaj w godzinach popołud-
niowych wyjedzie na trzydni-
owe obrady (23—25 bm.) IX
Kongresu Stronnictwa Demo-
kratycznego do Warszawy 50-
osobowa delegacja wielkopols-
kiej organizacji Stronnictwa.

Delegacja jedzie na Kongres
z poważnym dorobkiem ide-
owo-politycznym i organizacyj-
nym, wypracowanym przez
wszystkie ognia i instancje
wielkopolskiej organizacji w
czteroletnim okresie realizacji
uchwał i postanowień VIII
Kongresu SD, oraz w dyskusji
nad Tezami na V Zjazd Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej i Materiałami na IX
Kongres SD. (na)

Nie, generale Mattern

Kilka dni przed rozpoczęciem walk o Poznań hitlerowski generał Mattern głosił: „My nie dopuścimy bolszewikom do Poznania, to miasto było i będzie niemieckie”.

12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ofensywa Armii Radzieckiej, w której udział wzięło również Wojsko Polskie. Już 17 stycznia oswobodzona została Warszawa. Front w niespożykanym tempie przesunął się na zachód. Wkrótce, bo 20 stycznia, oswobodzono Koło i Koniń. Uciekające w panice wojska hitlerowskie wypierane były z jednego powiatu Wielkopolski po drugim. 25 stycznia wojska 1 gwardyjskiej armii pancerniej generała Katukowa zakończyły głębokie oskrzydlenie Poznania i w dalszym ciągu kontynuowały pójście za nieprzyjacielem. 26 stycznia jednostki wojsk radzieckich, podlegające generałowi Czujkowowi, przystąpiły do generalnego ataku na zamieniony w twierdzę Poznań. 23 lutego złamano opór resztek hitlerowskiej załogi, broniącej się na terenie Cytadeli. Poznań był wolny.

Nie uniknęła Wielkopolska zniszczeń wojennych, jednakże błyskawiczne tempo, w jakim Armia Radziecka posuwała się naprzód, uchroniło nasz region przed skutkami towarzyszącymi zawsze długotrwałej wojnie pozycyjnej. Okupanci nie zdążyli zrealizować swych planów, przewidujących przeprowadzenie szeroko zakrojonych pacyfikacji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie owa szybkość działania Armii Radzieckiej — zginęłoby o wiele więcej mieszkańców naszego regionu. Zniszczonych by zostało bez porównania więcej zakładów i domów mieszkalnych, jeszcze bardziej zdewastowana by została wieś.

Wielkopolanie, mający tak wiele do zawdzięczenia Armii Radzieckiej, witają ją ze wzruszeniem. I dziś, gdy obchodzimy dwudziestą czwartą rocznicę wyzwolenia, nasze myśli i uczucia kierują się ku dowódcy i żołnierzom, którzy swą walką z naszym wspólnym wrogiem, bohaterstwem, a także często krwią i życiem, dokonali przyjaźni radziecko-polskiej.

Godzi się tu podkreślić, że Wielkopolanie, witając oddziały przeprowadzające hitlerowców, nie ograniczali się do owacji. Podobnie, jak przez cały czas okupacji nie załamani terrorem występowali przeciwko

okupantowi, prowadzili działalność sabotażową, działali w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i wielu innych organizacji patriotycznych — tak i w dniach wyzwolenia nie byli bierni, jak mogli pomagać żołnierzom radzieckim. Starali się wnieść swój wkład w dzieło wyzwolenia, dostarczając informacji o poczynaniach przeciwnika, opiekując się rannymi, czy wręcz biorąc bezpośredni udział w walkach, jak poznańscy cytańdelowcy.

Dawno już ucichł odgłos dział, które wieściły Poznańowi, że nadszedł kres rządów najeźdźcy. Od dni wyzwolenia minęło wiele lat, w Wielkopolsce zaszły rewolucyjne przemiany społeczno-gospodarcze. Na miejscu pogorzelisk wyrósł nowe domy i fabryki, słoń na Cytadeli stała się miejscem wypoczynku. Region nasz jest placem budowy, gdzie już nie o usunięcie śladów wojny chodzi, lecz o tworzenie nowych dzieł i umysłów.

A jednak — choć zajęci urzędy i czynnikami wielkich planów rozwoju gospodarczego i kulturalnego — nie zapominamy tamtych dni sprzed dwudziestu czterech lat. W historii są bowiem takie daty, których zapomnieć nie da i o których pamiętać należy, gdyż wyznaczają koniec jednego etapu dzieł i początek następnego. Wyzwolenie Wielkopolski spod hitlerowskiej okupacji było przełomowym momentem w dziejach naszego regionu. Dlatego też, czując tę rocznicę, warto choć przez chwilę zastanowić się nie tylko nad przebiegiem ówczesnych wydarzeń, lecz również nad ich znaczeniem.

Był to przełom przede wszystkim dlatego, że wkroczyliśmy wówczas w okres, kiedy postawiona została przeciwko odwiecznemu germańskiemu parciu na wschód. Wielkopolanie szczególnie dobrze wiedzą, czym były od początku naszej państwowości najazdy niemieckie, pochody krzyżackie, germanizacja polityki Prus i hitlerizm. Potrafiłi więc ten przełom docenić. Wiedzą, co by się stało gdyby okupacja hitlerowska trwała dłużej. To właśnie tu, w Poznaniu, w 1943 r. Arthur Greiser, hitlerowski wielkopolanin, dokonał masakry Żydów.

...przywódcą musi zdawać sobie jasno sprawę, że element niemiecki wykazuje w przeważającej mierze więcej pierwiastków pozytywnych niż element polski, który musi być wyteplony”.

Nie były to gołosłowne groźby. Terror hitlerowski w Wiel-

kopolanie przynosił obfite, krwawe żniwo.

Plany Greisera i jego morderców przekreślił żołnierz radziecki. Dzięki nim właśnie „element polski” nie był już skazany na wyteplenie. To oni i walczący u ich boku poznańscy cytańdelowcy czynem swym odpowiedzieli hitlerowskiemu obrońcy Cytadeli: „Nie, generale Mattern, to miasto było i będzie polskie”.

Wydarzenia te odbijają się wciąż głośniejszym echem w naszej pamięci nie tylko dlatego, że przyniosły wówczas ocalenie. Walki wyzwolenie Armii Radzieckiej, których fragmentem było wyzwolenie Poznania, przyczyniły się w decydującym stopniu do ukształtowania nowej sytuacji w Europie. Dziś, gdy mamy potężnego przyjaciela — Związek Radziecki, gdy między Polską a imperialistycznym państwem zachodniemieckim znajduje się przyjaźń z nami Nie miecka Republika Demokratyczna, gdy na straży granic na Odrze i Nysie stoi nie tylko nasze wojsko, lecz zjednoczona siła państw Układu Warszawskiego — możemy pewnie nieźle kiedys patrzeć w przyszłość.

Nie oznacza to, że można osłabiać czujność. Musimy wciąż ciągnąć poczynania niemieckiego imperializmu. Reprezentował go nie tylko rozgromiony w ostatniej wojnie hitlerizm. Przed Hitlerem byli inni, na przykład Bismarck, który pisał:

„Bijcież Polaków, żeby stracili chęć do życia (...) Jeżeli chcemy istnieć, nie możemy uczynić nic innego, niż ich wyteplić; wilk też nie poradzi, że Bóg go stworzył, jakim jest, a przecież strzela się do niego, kiedy się może”.

I po Hitlerze są tacy, którzy w innej formie, przy pomocy innych metod, chcieliby kontynuować antypolską politykę imperializmu niemieckiego. Mówią o tym codzienne doniesienia prasowe z Niemiec: Republiki Federalnej.

General Mattern, głosząc w 1945 r. tezę o niemieckości Poznania, zdawał już sobie być może sprawę, że Twierdza Poznań padnie. Nie w tym jednak rzecz. On do końca głosił program przyświecający hitlerowcom: ich poprzednikom i następcom. Program Drang nach Osten. Niepoprawny nawet w obliczu klęski.

Gdy radośnie obchodzimy rocznicę wyzwolenia pamiętajmy i o tym, że są jeszcze w NRF tacy, którzy i dziś nie mogą zrozumieć lekcji udzielonej generałom Matternom.

LESŁAW TOKARSKI

Nieubłaganie mija czas. Przemijają też ludzie tworzący historię i nie zawsze pozostają dokumenty, owe świadectwa ich działalności. Na szczęście dysponujemy dzisiaj środkami, pozwalającymi na zarejestrowanie niemal wszystkich zjawisk i wydarzeń. Jednym z takich środków jest kamera fotograficzna. Dobrze zatem się stało, że z inicjatywy WTK, WKZZ i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” postanowiono utrwalic portrety żyjących jeszcze weteranów Powstania Wielkopolskiego. Okazję do takiego kroku stworzyła obchodzona w ub. roku 50-rocznica wybuchu patriotycznego i bohaterskiego zrywu Wielkopolan.

Ogłoszony przez wspomnianych inicjatorów konkurs fotograficzny na portret powstańców wielkopolskich przyniósł plon, który obok niewątpliwych walorów artystycznych ma wszelkie cechy dokumentu. Jak znacznego — okazało się w przyszłości. Teraz wypada szerzej ocenić wysiłek wielkopolskich fotografików, którzy przesłali swe prace na wspomniany konkurs. Ocenę taką umożliwia otwarta w salonie PTF przy ul. Paderewskiego wystawa 47 zdjęć konkursowych. Ekspozycja obejmuje większość dostarczonych prac.

Portret jest tą dziedziną fotografii, która wymaga od autora szczególnych umiejętności. Tu odgrywa rolę nie tylko sam fotografowany obiekt, lecz także technika zdjęcia: ujęcie, oświetlenie i szereg innych kryteriów. Dopiero ich suma składa się na wyraz portretu, według którego możemy ocenić wartość artystyczną zdjęcia. Wbrew przekonaniom i twierdzeniom, pokutującym jeszcze u niektórych twórców i odbiorców do niewybaczalnych błędów zaliczyć trzeba zbytne retuszowanie, które nie poprawia strony formalnej fotografii, a także nie podnosi jej komunikatywności obrazu. Do przeszłości należy już także nadmierne operowanie światłem. Przeciwnie — dzisiaj prawo obywatelstwa zyskał sobie portret niezwykle prosty w ujęciu, często wykonywany w plenerze.

Autorzy prac konkursu „Portret powstańcy wielkopolskiego” starali się — w większości przypadków — zachować owe nowocześniejsze środki wyrazu i techniki fotografowania. Dzięki temu powstały zdjęcia żywe, w miarę dynamiczne, pozbawione sztucznej pozy. Niektóre jednak zdjęcia noszą jeszcze ślady dawnej manier i techniki wykonywania portretu. Są to ślady, które może szczątkowe, niemniej ich obecność jest zauważalna. Związczą, jeśli ma się do czynienia także z montażem, być może uzasadnionym ze względów formalnych, ale na pewno sprzecznym z kryteriami, jakie zwykło się stosować w od-

FOTOGRAFIA

Portrety weteranów

niesieniu do dokumentu. A jako taki należy traktować wszystkie fotografie konkursowe.

Większość prac eksponowanych jako plon pokonkursowy bezbłędnie trafia w temat, rysuje wiernie i należyście sylwetki weteranów Powstania, podkreśla swoją osobowość modelu. O ile ponadto większość prezentowanych zdjęć w całej rozciągłości odpowiada kryteriom składającym się na określenie „portretu”, o tyle niektóre fotografie, m. in. K. Przychodźskiego („Za Wasz trud”, „Walczyci o te ziemie” i „Drużyna im. Powstańców Wielkopolskich”) i T. Stawujaka („Goście” oraz cykl „Spotkanie trzech pokoleń I—IV”) grawitują swą treścią i formą ku reportażowi. Nie jest to jednak zarzut z mej strony, gdyż w każdym przypadku w należyty sposób autorzy uwypuklili sylwetki weteranów Powstania, głównych i pierwszoplanowych bohaterów tematu.

Swoista dynamika wspomnianych wyżej kilku zdjęć jest niezaprzeczalna. Inny zwłaszcza walor posiadają fotografie M. Kostrzewskiego — „Opowiadanie” (I—III) oraz „W pracowni” (I—III). Tutaj autor zastosował umotywo-

ne i celowe chwyt formalne, w każdym jednak przypadku podnoszące komunikatywność zdjęć. Z prac R. Zielażka najciekawsze, najbardziej dynamiczne i zarazem przemawiające swą treścią jest to, które autor zatytułował „H. Jaworowski na lekcji wychowania obywatelskiego”. Podobnie sugestywny wyraz ma fotogram T. Stawujaka „Wspomnienia”, chociaż i portret z tytułem „Nieugięty” można zaliczyć do klasycznych w obecnym rozumieniu tego gatunku sztuki fotograficznej. Skoro już mowa o portretach sugestywnych, nie sposób pominąć w pozytywnym ocenie zdjęcia: K. Przychodźskiego — „Po 50 latach”, M. Nowaka — „Stroiciel” czy M. Juszczaka — „Trzy pokolenia”. Na szczególną uwagę za służy barwny fotogram M. Wołyńskiej „Weterani”, zdjęcie przetworzone przy zastosowaniu isohelii.

Tak więc dzięki konkursowi środowisko wielkopolskich fotografików może na swe konto zapisać znów jedną z dobrych ekspozycji. Podkreślam to z tym większą satysfakcją, że w każdym przypadku strona warsztatowa zaprezentowanych zdjęć nie budzi zastrzeżeń.

EUGENIUSZ COFTA



Zdjęcie Józefa Myszkowskiego (I nagroda) zatytułowane „Polska — to robić, Polska — to żyć...”.

CO ZOBACZYMY

Z programu TV na następny tydzień (24.II = 2.III) polecamy cyklicznie: „Tropy na śniegu”, „Wszelchnie TV”, „Szariatani” czy „Czyli legendy i prawdy o Sędziwoju”, koncert „Muzyka i Wyobrażenia”, Teatr TV „Rzecz o Teatrze” wg powieści J. W. Goethego pt. „Lata nauki Wilhelma Meistra” oraz program Studia-63 „Boy’a Igraszki kabaretowe” oraz filmy: „Biała karawana”, „Matka i syn”, „Nie zapomnij — stacja Ługowaja”, „Balada o żołnierzu”.

WTOREK: 9.30 — „Nie zapomnij stacja Ługowaja” — film radz., 12.45 — „Przysposobienie rolnicze”, 14.55 — „Kronika tygodnia”, 15.15 — „Spacerkiem po kinach”, 18.45 — „Magazyn Postępu Technicznego”, 20.05 — Teatr TV: „Rzecz o teatrze” wg powieści J. W. Goethego pt. „Lata nauki Wilhelma Meistra”, 21.30 — „Zmiany warty” prog. dokum., 22 — „Profil kultury”.

ŚRODA: 9.20 — „Biała Karawana” — film radz., 16.45 — „Lata nauki Wilhelma Meistra”, 17.20 — „Sprawozdanie z meczu rewanżowego w piłce nożnej o Puchar Miast Targowych „Uipest” — Budapest”, 18.15 — „Legia Warszawa (Budapeszt)”, 18.15 — „Nie wszystko złote co się świeci”, 18.30 — Mistrzostwa świata w biathlonie (zakończony), 20.05 — Koncert z cyklu „Słuchamy i patrzymy”, 20.55 — „Muzyka i wyobrażenia”, 21.30 — „Rozmowa z księżką”, 22 — „Studio 63”, „Boy’a igraszki kabaretowe”.

CZWARTEK: 10 — „Wir” — film węg., 12.45 — „Mechanizacja rolnictwa”, 13.10 — „Zbiór i suszenie ziemniaków”, 14.55 — powt., 16.45 — „Ekrany z bratkiem”, 17.50 — „Kronika tygodnia”, 18.10 — „Tropy na śniegu” — rep. o ochronie przyrody i łowiectwie, 18.40 — „Mistrzostwa świata w biathlonie” (bieg na 15 km), 19.55 — Wszelchnie TV z cyklu „Wielej znani i nieznani”, „Szariatani czy uczony — czyli legendy i prawdy o Sędziwoju”,

20.30 — Teatr „Kobra” — William Fairchild „Głos mordercy”, 21.35 — „Refleksje”, 22.05 — „O muzyce mówią”.

PIĄTEK: 8.35 — „Czas rozłąki” — film radz., 10 — „Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Polska — Rumunia (z Lublany)”, 15.10 — „Wybieramy zawodów”, 16.45 — „Kino”, 17.05 — „Miś z okienka”, 17.20 — TV Przegląd kulturalny, 17.35 — „Nie tylko dla pań”, 17.55 — „Spotkanie z piosenką radziecką”, 18.15 — „Za kłopotami”, 18.45 — „Sprawozdanie z Mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie w Colorado — Springs”, 20.05 — „Czwarta zmiana”, 20.35 — Teatr TV: „Mgia”, 21.55 — 10 minut recenzji, 22.20 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w biathlonie, 22.50 — Sprawozdanie z meczu hokejowego Polska — Rumunia (Lublana).

SOBOTA: 10.30 — „Szczęśliwcy Antoni” — film pol., 13.30 — „Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie” z Colorado — Springs, 15.35 — TV Kurs Rolniczy, 17.05 — „Intensywne nawożenie a odmienny odczyn”, 18.10 — Program tygodnia, 18.45 — „Fantasy, propa, bytany”, 19.05 — Turniej szkół zawodowych z Poznania i Warszawy, 19.45 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w biathlonie, 19.55 — Program o telewizji, 19.55 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie w Colorado — Springs, 20.25 — „Pegaz”, 21.05 — „Wariacje na 5 kamer” z cyklu „Tele-Variety”, 22.25 — Kino Interesujących Filmów „Ballada o żołnierzu” prod. radz.

NIEDZIELA: 8.45 — „Przypomnienie radzimy”, 9 — Mistrzostwa świata w biathlonie, 11.15 — „Pracownicy morza” film z cyklu „Encklonedia morza”, 12.15 — „Bawcie się z nami” program muzyczny, 12.55 — „Przemiany”, 13.30 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie w Colorado — Springs, 14.30 — „Spotkanie z pisarzem” rozmowa ze Stefanem Flukowskim, 14.55 — „My 69” (teleturbin), 15.45 — „Hejnal” reportaż filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 16.10 — Teatr niedzielny M. Aymee — „Księżycowe ptaki”, 17.20 — Recital Zofii Terne 18 — „Uroczyste zakończenie mistrzostw świata w biathlonie, 18.50 — „Na piastowskim szlaku” — film z cyklu „Polscy na frontach II wojny światowej”, 19 — „Wieczorne rozmowy”, 20 — „Matka i syn” film USA, 21.10 — Mistrzostwa świata w hokeju, mecz Polska — Austria transmisja z Lublany, 21.45 — Filmowy program rozrywkowy prod. włoskiej. (g)

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 45 (7790) 22 II 1969

II tom CZARNAJ PANCERNI PIES

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Marusia zrobiła w tył zwrot, przybiła pierwsze trzy kroki, a potem, pomachawszy ręką żołnierzom odjeżdżającym na pełnym gazie, ruszyła bokiem szosy.

Dobrze jest, mając mniej niż dwadzieścia lat, iść ze słońcem na twarzy w ciepły, wiosenny dzień na spotkanie milego chłopca. Wesoło tańczy po trawie długi cień. Usta same układają się do uśmiechu, do pocałunku.

Gwizdzą ptaki, więc i Ogoniak zaczął poświływać prośliutką marszową melodię, a słowa podłożyły się same. Śpiewała o łodzi, w której służy zgrabny mechanik, silny i dobry łodowicz oraz mądry pies, ale najmilszy jest dowódca; śpiewała o czołgu, który ma potężny silnik, twardy pancerz, donośne działo, ale... najmilszego na świecie dowódcę. Szkoda, że nikt tej piosenki nie zapisał.

HERMENEGILDA Z WODY

Zasiedli przy stole poważnie jakby w sztabie dywizji a generał nawet położył na środku swoją mapę. Grigorij trącił w bok Gustlika i pokazał mu oczyma, że nie tylko na lodzie, ale i pośród niebieskiego morza są różne znaki. Ponieważ Kallita już przy bramie zdołał zameldować o gotowości szwadronu do wymarszu, więc teraz tylko was straszył i postukiwał nogą o podłogę, od czego leciutko dzwoniła ostroga.

Referujcie Kos — powiedział generał.

Nie kazał meldować, tylko jak szefa sztabu poprosił: „referujcie”. Janek zerknął czy usłyszała Lidka siedząca nieco

z boku przy swojej radiostacji i odpowiedział nieco głośniejszym głosem.

— Wozie i na ciężarówce półtorę jednostki ognia. Zbiorniki pełne i beczka ropy w zapasie. Możemy ruszać choćby zaraz i bez tankowania osiągnąć...

— Zaczekaj — generał przerwał mu z niechętnym gestem.

— Kiedy ruszymy to wam już powiedziałem. Teraz chcę wiedzieć, czy nie zauważyliście czegoś, co mogłoby wskazać gdzie hitlerowcy chcą przeprowadzić swoją akcję? Czy podczas ostatniej nocy na waszym odcinku niczego nie spostrzeżliście od strony morza?

Chwilę trwało milczenie, tylko dzwoniła ostroga a z głośnika włączonej radiostacji leciutko popiskiwaly sygnały Morse’a.

— Sprawdzam czaty. Noc nie ciemna i widać byłoby jakby po wodzie — rzekł dowódca szwadronu.

— A jeśli pod wodą? — niespodziewanie spytał generał.

— Kto na ten temat?

Szarił wędrując swobodnie wokół stołu, podszedł akurat do Grigorija, warknął i zaszczekał.

— Ciszej. Nie ciebie pytają — skarcił go Gruzin, ale pies przemknął mu pod ręką, wyszarpnął niebieski zwitek z kieszeni kurtki i przytrzymując łapą, począł szarpać ze złości zębami.

— Każ mu leżeć — zwrócił się generał do Janka.

Kos przysiadł obok psa.

— Daj. No, mówię ci, daj — rozprostował niebieskie sukno, obejrzał i położył na stole. — Okazuje się, że Szarił warczy na temat.

Generał wziął czapkę, przyglądał się złoconemu napisowi „Kriegsmarine”, a potem podniósł pytający wzrok na Saakaszewilego.

— W południe znalazłem. Na naszym odcinku, ale to przecież jeszcze z marcowego odwrotu.

— Nie z marcowego — wtrącił Janek. — Pies świeży zapach czuje.

Lidka sprawdziła dyskretnie czy haftki pod szyją dobrze zapięte, podciągnęła kołnierzyk w górę, a potem dopiero zameldowała:

Autentyk krajobrazu

Jak obfitym wiosennym deszczem synę ostatnio nowymi książkami Wydawnictwo Poznańskie. Zarówno w oryginalnych pozycjach polskich autorów, jak w przekładach, zwłaszcza z serii dzieł pisarzy skandynawskich. Niektóre tylko z tych utworów będę mógł zaanonsować w tym przeglądzie.

Wydarzeniem edytorskim można nazwać przekład „Sagi o Njalu”, najdłuższej ze znanych średniowiecznych sag islandzkich, pióra nieznanego autora, napisanej ok. roku 1280, ale dotyczącej wydarzeń dawniejszych, z przełomu X i XI wieku. Tłumaczenia dokonała Apolonia Żaluska-Strömberg, wstępem i komentarzami tekst opatrzył Marian Adamus, opracowała całość graficznie Maria Hiszpańska-Neumann. „Saga o Njalu” jest utworem literackim, utrzymanym w surowych rygorach, jednolitym kompozycyjnie, jeśli zwłaszcza weźmie się pod uwagę formę trylogii, zastosowaną przez nieznanego autora. Bohaterów pierwszoplanowych jest aż dwudziestu pięciu, a jednak czytelnik po wczytaniu odróżnia ich bez większego trudu. Osią całości jest nienawiść dwu kobiet – tragedia Njaly, centralnej postaci utworu. Njal jest postacią historyczną, choć wyolbrzymioną przez autora. Całość potrafi wciągnąć bez reszty, zafascynować innością, jakże własną specyfiką.

Trzeba też zwrócić uwagę na „Muzykę niebieskiej studni” pióra Torborg Nedreås, wziętej pisarki norweskiej. Jest to wnikliwe psychologiczne, przepojone poetycką aurą studium psychiki dojrzewającego podlotka, głęboko przeżywającego rozbrat między światem dziecięcych marzeń a twardym, realistycznym światem ludzi dorosłych. Czytelnik żyje się z Herdis, jest zauroczony autentyzmem, tak jest prawdziwa, tak bardzo szczera.

I jeszcze pisarz duński William Heinesen w powieści „Czarny kocia”, przełożonej przez Marię Klos-Gwizdałską. Autor, liryk, kompozytor, powieściopisarz – to samo już mówi o aurze jego dzieła w którym słowo staje się podatnym narzędziem odbijającym bezbłędnie stany psychiczne, ukazującym w ostrych konturach krajobraz Wysp Owczych, gdzie w czasie drugiej wojny światowej umieszczona została akcja książki. Namietna to powieść, brutalny świat, który zagnął zamącić spokój daleko rzuconych Wysp Owczych z chwilą zajęcia ich przez Anglików. Nowa sytuacja wyzwala tajone instynkty, ludzie sami poznają dopiero prawdę o sobie. Ci, którzy pragną zostać sobą, boją się tego nowego świata, szukają pociechy w sekciarstwie, starając się uludzić zapelnienie nagle rozwartą przed nimi pustką.

Książka ta to namiętne oskarżenie.

Pisarstwo Jana Edwarda Kucharskiego zdobyło sobie przysięgłych wyznawców zwłaszcza pośród tych, którym bliska jest przyroda. A ktoż umie o niej tak pięknie i tak sugestywnie zarazem pisać, kto ją tak poznał na wylot, jak nie ten łazęga, myśliwy i bajor w leśne noce, gdy za oknami leśniczówki wiatr poszumem przebiega po gonych świerkach? I w nowym swym tomie „Zeszyt z brzozy kory”, opatrzonym podtytułem: Notatnik myśliwski; Kucharski bez reszty zanurza się w ulubiony swój świat. Leśniczówka, cicha i zagubiona, a przecież świadek niejednego ludzkiego dramatu. I ten las na zewnątrz, taki sam zawsze i stale inny, natura ostra, surowa, ale jednakże sprawiedliwa.

Chciałbym na zakończenie zwrócić uwagę na interesujący debiut Włodzimierza Kaczmarskiego „W słońcu, w deszczu...”. Książka zaciekawia także tematem, bliskim wielkopolskiemu czytelnikowi, akcją bowiem, dobrze skomponowaną, umiejętnie stopniowaną w narastaniu napięcia dramatycznego, umieszczona została w zagłębiu konińskim, na jednej z odkrywek. I nie o tę autentyczną awarię z koparką chodzi, w której wyniku młody inżynier odrzuca dawne fobie i zaczyna czuć się zespolony z pracą, ale o klimat, o bardzo prawdziwą aurę, zakletą w strofy książki. Książki zadziwiającej umiejętności kompozycji, znajomości psychiki, jakąś dużą bezpośrednią odczuwalnością.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

„Noc generałów”. Film produkcji angielsko-francuskiej. Scenariusz (wg powieści Hansa Helmutha Kirsta): Joseph Kessel i Paul Dehn. Reżyseria: Anatole Litvak. Wykonawcy: generał Tanz – Peter O'Toole, major Grau – Omar Sharif, kapral Hartmann – Tom Courtnay, generał Kahlenberg – Donald Pleasence, Ulrike – Joanna Pettet, inspektor Morand – Philippe Noiret, generał von Seydlitz – Gahler – Charles Gray, marszałek Rommel – Christopher Plummer, von Stauffenberg – Gerard Buhr, Juliette – Juliette Greco i inni.

O „Nocy generałów” swego czasu było w naszym kraju głośno. Przecież część filmu kręcona była w Warszawie, w autentycznej scenierii okolic placu Trzech Krzyży, Łazienek, Starewki... W scenach tam kręconych brali udział polscy artyści, statyści, asy sztetem Litvaka był młody, polski reżyser. Przypominam te nie które szczegóły, aby uświadomić, że mieliśmy powody sądzić, iż twórcy filmu zamierzają zadbać o pełną zgodność z historią, iż nie zawiedziemy się przynajmniej pod względem historycznych realiów.

Okazało się, że z tym właśnie niewiele kłopotów. Film zaczyna się bowiem w Warszawie i widz polski, zwłaszcza ten znający z autopsji wydarzenia 1942 r. (wtedy dzieje się sekwencja warszawska), musi się zżymać widząc tak beztroskie przeinaczanie historii. Już też na początku wyraźnie zaznacza się pewna tendencja tak wyraźna w historiografii zachodniemieckiej, jak i krajów – sojuszników NRF: mianowicie tendencja wybielania hitlerowskiego korpusu oficerskiego, całego zresztą Wehrmachtu, a przez rzuć winę na zbrodnie wojenne na garstkę maniaków i kryminalistów, którzy – z Hitlerem na czele – opanowali uczciwy i rycerski naród niemiecki.

PÓŁKA
z książkami

LITERATURA SPOŁECZNO – POLITYCZNA

„Roczniki dziejów ruchu ludowego” 1968 NR 10. LSW. str. 584. zł. 30.

Julian Lider – „Problemy integracji wojskowej na zachodzie”. Instytut Zachodni str. 400 zł. 50.

Włodzimierz Jastrzębski – „Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939 – 1945”. Instytut Zachodni, str. 142. zł. 25.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
22 II 1969 Nr 45 (7780)

FILM

Maniacy i rycerze

Pamiętajmy jednak, kto i dla kogo ten film robił. Weteran Hollywoodu Anatol Litvak znany jest z wielkich produkcji komercyjnych. Szło więc prawdopodobnie o to, by film mógł dotrzeć do możliwie najszerszej publiczności wielu krajów. Dla tej publiczności – zwłaszcza w USA – nie jest istotne czy Warszawę burzono w roku 1942 czy 1944, ważny jest sam fakt bezmyślnego niszczenia. I podobnie z innymi faktami historycznymi.

Zostawmy więc na boku fakty, pozostawmy przy ludziach. Na szczytach hierarchii stoi w filmie generał Tanz (chodzący z aureolą bohatera spod Leningradu, „boga wojny”, absolutnie wiernego Hitlerowi. Tenże Tanz jest jednocześnie maniakem – zbrojcem, mordującym własnoręcznie prostytutki nocami, dniem zaś bestialsko gnębiącym okupowany kraj. Film sugeruje, że to tacy jak Tanz byli winni wszystkiemu złemu.

Bo inni generałowie reprezentują tu już odmienne wartości. Gahler jest najwyżej tchórzem – konformistą, ale Kahlenberg już jest organizatorem snisku przeciw Hitlerowi, von Stauffenberg – wręcz bohaterem pozytywnym. Średnia hierarchia też prezentuje się nieźle. Wspomnijmy choćby o majorze Grau, który tak żarliwie tropi mordercę prostytutki, nie wahając się nawet szukać go wśród generałów (czyżby twórcy chcieli nam wmówić, że wyższy oficer żandarmerii mógł się w okresie wojny zajmować takimi sprawami, iż że za coś takiego groziło generałowi aresztowa-

wanie?). Podoficerowie zaś to typowi dekownicy, szukający tylko jakby najbezpieczniej przeżyć wojnę.

Ten obraz jest irytujący, nieprawdziwy, idący na rękę prozachodniemieckim tendencjom politycznym.

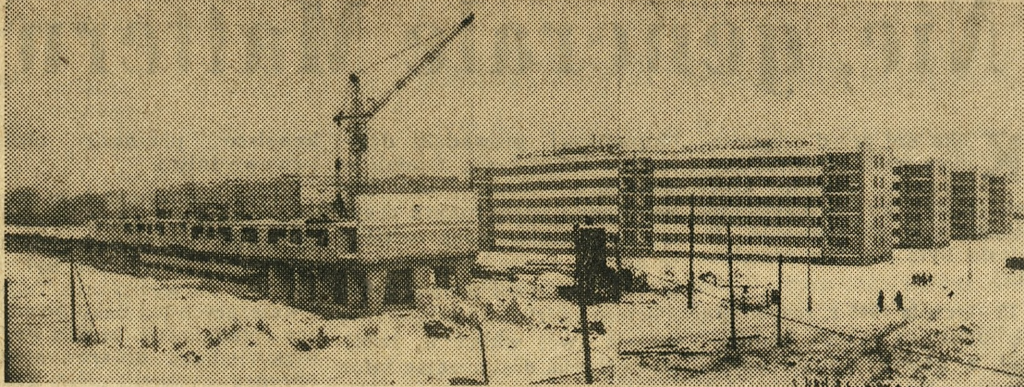
Spójrzmy jednak na film z innego punktu widzenia. Oto obraz ruchu oporu, gnębionych narodów. Film – mimo uproszczeń faktograficznych – mówi o walczących i gnębionych z dużą sympatią. Zbrodnie wojenne hitlerowców nie są bynajmniej przemilczane. Tendencja antyhitlerowska filmu jest niewątpliwa. Nas, Polaków, ująć muszą zwłaszcza ostatnie sceny filmu – dziejące się w odbudowanych już Niemczech zachodnich, w społeczeństwie bogatym, usiłującym zapomnieć makabryczną przeszłość, a nawet przeciwnie – wygrać z niej wszystko, co brzmi bohatercko. Jesteśmy świadkami zjazdu hitlerowskich weteranów wojny w Norymberdze. Występuje generał Tanz, świeżo wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zbrodnie wojenne. Tanz znowu jest na świeczniku, znowu jest czczony i uwielbiany. Tutaj film jest absolutnie wierny realiom historycznym, film tu ostrzega przed rosnącą znowu hydrą nazizmu.

Pod względem formalnym jest to sprawnie zrobiony film sensacyjny, którego dużą atrakcją są znane gwiazdy ekranu, kreujące kilka zupełnie dobrych ról.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Ugrzęźli w śniegach zimnej wojny...



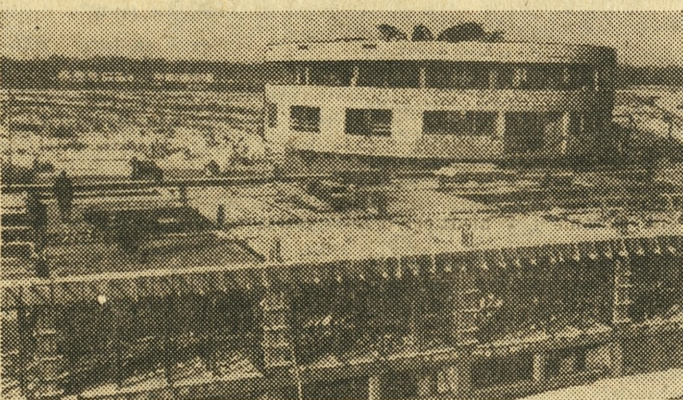
Największym placem budowy jest powstające osiedle mieszkaniowe na Ratajach. Do nowych domów wprowadziło się tu dotychczas blisko 5000 osób. Na zdjęciu: fragment ratajskiego osiedla. Na pierwszym planie – po lewej – stawiany z wielkich płyt budynek o długości 200 m. Będzie miał 10 kondygnacji.

24 lata i dzień dzisiejszy

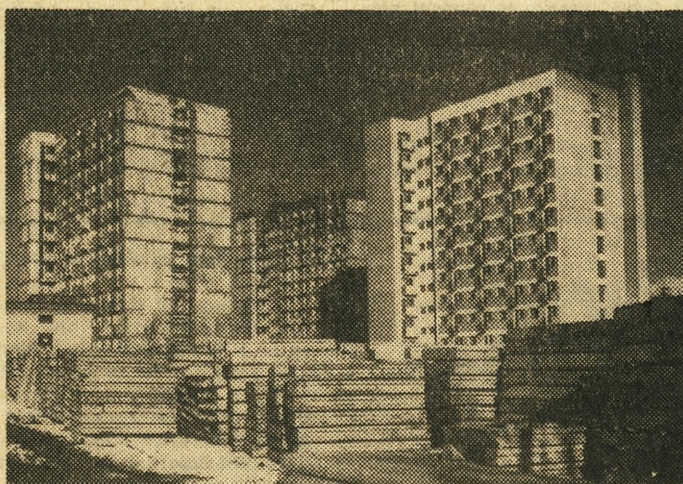
Wzruszająca to rocznica i niezapomniana, zwłaszcza dla tych poznaniaków, którzy w tamten pamiętny dzień byli naoczni świadkami zwycięstwa nad faszyzmem. Wreszcie, po prawie pięcioletniej okupacji 23 lutego 1945 r. nadeszła tak bardzo upragniona wolność.



Mieszkańcy osiedla przy ul. Szczepana na Dębcu otrzymają niebawem pawilon handlowo-usługowy. Znajdą się w nim m.in. sklepy: ogólnospożywczy i papirniczy, księgarnia, placówka „Ruchu” oraz bar mleczny.



Przy ul. Lutyckiej rosną mury nowego szpitala miejskiego. Obok głównego gmachu powstaje w kształcie ronda siedziba przyszłej przychodni i placówki diagnostycznej. Zanim pacjent zostanie skierowany do szpitala przejdzie konieczne badania w tym właśnie budynku.



Do budowy wieżowców przystąpiono także w obrębie ulic: Urbanowskiej, Słowiańskiej i Obornickiej. Do tej pory postawiono tu trzy budynki. Dwa są już zamieszkałe. Do trzeciego wkrótce wprowadzą się lokatorzy. Inwestorem osiedla, nazwanego USO, jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald”. Na osiedlu zamieszka około 3000 osób.

Od tamtego lutowego dnia upłynęły 24 lata. W ciągu tego okresu Poznań zmienił swoje oblicze. Bez mała 450-tysięczne dzisiaj miasto może poszczycić się wieloma osiągnięciami. Wi doczne są one w każdej dzielnicy, przy każdej prawie ulicy. W jednym miejscu powstał nowoczesny zakład przemysłowy, w innym domy mieszkalne, gdzie indziej nowa szkoła. W szeregu punktów starą, niską zabudowę zastąpiły kilkunastopiętrowe budynki, takie jak na przykład przy ul. Czerwonej Armii lub ul. Piekary. Zabudowy doczekały się też liczne wolne tereny zarówno w śródmieściu jak i na krańcach miasta. Przy ulicach Słowiańskiej, Warszawskiej czy Zwierzynieckiej wystrzeliły w górę wieżowce. Na prawym brzegu Warty powstaje największe osiedle mieszkaniowe Poznania – Rataje. W przyszłości mieszkać tu ma ponad 150 000 osób. Nieco mniejsze osiedle, dla 70 000 osób, buduje się na Winogradach. W ciągu 24 lat w nowym Poznaniu wybudowano zresztą kilka osiedli mieszkaniowych, m. in. na Grunwaldzie i Dębcu. Miastu przybyło też szereg innych obiektów, szczególnie szkół, których w omawianym okresie wybudowano kilkadziesiąt.

Z każdym dniem i rokiem Poznań pięknieje. Wielka w tym też zasługa samych mieszkańców, którzy pracą w czynach społecznych ozdabiają otoczenia domów mieszkalnych, zakładów pracy, szkół, ba – całe dzielnice.

Osiągnięcia są bezsporne. A jednak nadal w wielu przypadkach mamy słusne powody do narzekania. Na Raszynie brak jeszcze urzędu pocztowego, mieszkańcy USO mają kłopoty z dojeżdżeniem do domu suchą nogą. Tu i ówdzie brak dostatecznej liczby sklepów. Nie wszędzie też zapewniono mieszkańcom placówki służby zdrowia. Lista braków jest jeszcze długa. Przypomina się w tym miejscu stare, polskie porzekadło: nie od razu Kraków zbudowano. Ale nawet w tak radosną i uroczystą chwilę trudno nie mówić o brakach.

Rozbudowa Poznania trwa. Realizuje się szereg dalszych inwestycji. Powstają nowe szpitale, szkoły, rosną mury wielu domów mieszkalnych. Ten kolejny etap rozwoju miasta zobrazują najlepiej zdjęcia. Niektóre z prezentowanych obiektów gotowe będą w tym roku, inne w najbliższych latach. Niestety, brak miejsca pozwala nam przedstawić tylko niektóre budowane domy.

Tekst: ANNA SIEKIERSKA
Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

Dla mieszkańców osiedli przy ul. Wojska Polskiego i Nad Wierzbakiem zakończono niedawno budowę pawilonu handlowo-usługowego. Niektóre placówki już są tu czynne, inne będą otwarte w najbliższym czasie. Inwestorem pawilonu w którym znajduje się także klub osiedlowy „Wierzbak” jest Spółdzielnia „Osiedle Młodych”.



TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 18 „Przedwieśnię”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Tannhauser”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 17 „Najdziwniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Ringo Kid”; (USA 14 I.); g. 17.30, 20 „Harakiri” (jap. 16 I.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zakochana wiedźma” (włoski 18 I.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.30 „Noc generalów” (ang. 16 I.); g. 23 „Jak ukraść milion dolarów” (USA); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cieężkie czasy dla gangsterów” (franc. 16 I.); GONG — g. 9, 12.30 „Krzyżacy” (pol. 12 I.); g. 16, 18, 20 „Wypadek” (ang. 18 I.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Lalka” (pol. 14 I.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Piekna Angelika” (franc. 16 I.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Agent o dwóch twarzach” (franc. 14 I.); MALTA — g. 16 „Testament agi” (weg. 14 I.); g. 18, 20 „Szczęście” (franc. 18 I.); MINIA-TURKA — g. 15.30 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 I.); g. 17.30, 19.30 „Twarze na sprzedaż” (USA 18 I.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.40, 20 „Beczka prochu” (jap. 16 I.); O-SIEDLE — g. 16 „Cudowna lami-główna” (pol. 11 I.); g. 18, 20 „Gorke życie” (włoski 16 I.); PANCER-NIAK — g. 17.30, 20 „Dwa tygodnie we wrocławiu” (franc. 16 I.); PAŁA-COWE — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Gorace życie” (włoski 16 I.); PRZY-JAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Jano-sik” (czeski 14 I.); RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Samotność we dwójce” (pol. 16 I.); RUSALKA (Swarzędzki) — g. 16, 18 „Lalka” (pol. 14 I.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Kierunek Berlin” (pol. 11 I.); TĘCZA — g. 15, 17, 19 „Testament gangstera” (franc. 14 I.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dżingis Chan” (ang. 16 I.); WZASAWICZ (Pusz-czykowsko) — g. 17, 19.15 „Ostatni po-Bogu” (pol. 14 I.); WILDA — g. 15, 17.30, 20, 22 „Angelika wśród pi-ratów” (franc. 16 I.); WRZOS (Lub-ko) — nieczynny; WRZOS (Mosci-na) — g. 17, 19.30 „Hrabina Cosel”; (pol. 14 I.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” cz. I.

KONCERTY

AULA UAM — g. 20 „Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, soliści: H. Lisowska (sopran), B. Paprocki (tenor), Z. Klimke (baryton); Chór Mieszany PWSM, Poznański Chór Chłopięcy.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 37) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynny.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — 10-15.
Wzwoleńia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo i rysunki B. J. Perzyny — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — „Powsta-nie Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14-18 (do 20 II.).
Pałac Kultury Sala Wielka — Fotogramy Zofii Krawczyk — „Rio de Janeiro — najsłynniejsze miasto karnawału”.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse-nal) — Malarstwo Jadwigi Elche-rowej i Heleny Michałowskiej — g. 10-18 (do 28 II.).
Klub „Od Nowa” (ul. Wielka 1) — Wystawa gobelinów Jolanty Janiak i Tadeusza Waltera — g. 17-22 (do 22 II.).
BWA (St. Rynek) — Arsenał: Malarstwo J. Krzyżńskiego i A. Remyskiewicza — g. 10-18 (do 9 III.); Galeria: „Poznań i Wielkopolska w malarstwie” — g. 10-18 (do 9 III.).
PTF (Paderewskiego 7) — „Portret Powstańca Wielkopolskiego” — g. 10-19 (do 5 III.).
Tow. Miłośników Poznania (St. Rynek 10) — „Filatelistyczne pa-miatki mego miasta” — g. 10-20 (do 28 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcie-kiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31) — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia.
Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. Kryszewicza 7, tel. 536-21) — chir. dzieci, do lat 14.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okuli-styka.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpi-

Poranne wędrówki maluchów

Uwagi na temat lokalizacji żłobków

Rozespane, kapryśzące, poutulane w szale i kolderki, że tylko czubek noska widać. Znamy je z porannych wędrówek do żłobka na czas kiedy mama pracuje. Dzieci wielkiego mia sta. Ich dzień rozpoczyna się bardzo wcześnie.

Pan J. rozpoczyna pracę o godz. 8. Wstaje już o wpół do szóstej. Wtedy też budzi roczną córeczkę. Z Podolan na Wildę droga daleka. Im gorsza pogoda tym wcześniej należy wyjść z domu. Trzeba doliczyć bowiem dodatkowe minuty na najczęściej nieregularnie wó w czas kursujące autobusy. Jesz-cze wcześniej, bo o 5 wstaje pani W. z ul. Kwiatowej za-wozić dziecko do żłobka dzielni-cowego na Wildę i jedzie do pracy na ul. Palacza. Ktoś in-ny wiezie dziecko na Garczyń-skiego z ul. Zakopiańskiej, by do pracy wrócić na ul. Wene-cjańska. Po południu trasy te same, lecz w odwrotnym kie-runku. Przykłady można by mnożyć.

Dlaczego dzieci do żłobków wozą się z jednej dzielnicy do drugiej? Przypadkowość w roz-dziale miejsc czy konieczność? Niestety, to ostatnie. W Pozna-niu mamy 11 żłobków dzielni-cowych, 1 tygodniowy i żłobki przyzakładowe. Liczba to nie-wielka. Według norm mini-sterialnych jeden żłobek powin-nien przypadać na 8-10 tys. mieszkańców. Oczywiście u-względnia się tu szereg dodat-kowych czynników, między innymi takich jak wiek miesz-kańców i ich skład socjalny. Bo nie zawsze i nie w każdym 10-tysięcznym skupisku miesz-kańców konieczny jest żłobek.

Przed paroma dniami przybył pierwszy żłobek na Ratajach. W planach do roku 1975 przewidziano dla najmłodszych budowę 11 żłob-ków — po jednym na Ratajach, na Dębcu, Wildzie, Winogradach i na Grunwaldzie. Tych pięć wy-mienionych ma już lokalizację. Dla pozostałych nie ustalono jesz-cze miejsc budowy. Wiadomo tyl-

ko, że dalsze żłobki otrzymają mieszkańcy Łazarza i Górczyna, a Starego Miasta najwięcej, bo czte-ry, co w sumie stanowi 5 żłobków dla tej dzielnicy. Myliłby się jed-nak ktoś, gdyby twierdził, że sko-ńczą się wędrówki maluchów ze śródmieścia.

Obecnie w tym rejonie mia-sta nie ma ani jednego żłobka. Co gorsze żadnego tu nie zlokalizowano! Cała piątka no-wych ma być budowana na Wi-nogradach. Że będą tam w 70-tysięcznym osiedlu potrzebne — to fakt oczywisty. Ale prze-cięż w śródmieściu nadal będą się rodzić dzieci! Mimo han-dlowego charakteru tej części miasta pozostaną tu domy mie-szkalne. Podobną sytuację ma my na Świerczewie. Do naj-bliższego żłobka przy ul. Gar-czyńskiego trzeba dojechać naj-pierw autobusem, potem tram-wajem. Przykładowe żłobki zazwyczaj rygorystycznie prze-strzegają przyjmowania tylko „swoich” dzieci. Trzeba więc odbywać kilometrowe wędrów-ki.

Jeszcze jest czas aby zastano-wić się nad ostatecznym roz-nieszeniem nowo projektowa-nych żłobków. To istotny pro-blem. Absolutnie nie przekon-u je nas twierdzenie, że wożenie dziecka z jednej dzielnicy do drugiej uwarunkowane jest miejscem pracy rodziców z ro-dziców. Może to nieraz wygod-ne dla rodziców, ale na pewno nigdy dla dziecka.

Przemysłowe rozmieszczenie żłob-ków w poszczególnych dzielnicach zaoszczędzi matkom i ich dzieciom godzinę rannego snu i następną godzinę uciążliwego dojazdu z jed-nej dzielnicy do drugiej. Chodzi przecież o to, aby nie utrudniać codziennych i tak kłopotliwych obowiązków. Na Dębcu przestaną zardzośnieć okiem patrzeć na żłob-ki Cegielskiego. Będzie tu niedłu-go dzielnicowy, zlokalizowany idealnie do potrzeb. Osobny pro-blem stanowią rejon, które przy-lączono do miasta — takie jak Ko-bylepole czy Podolany. Wprawdzie

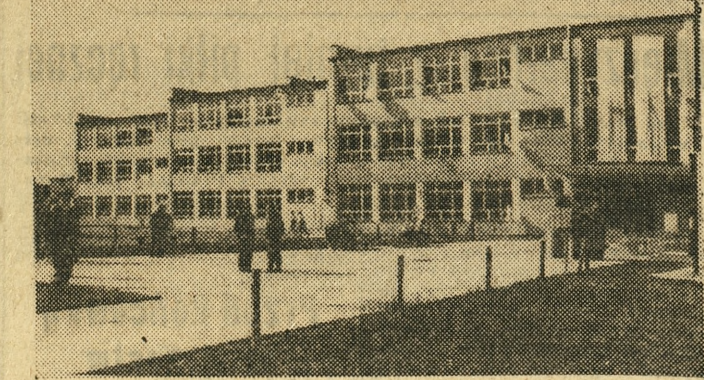
nie mają nawet 8 tys. mieszkań-ców, a więc według norm nie przysługują im żłobki. Ale niezależnie od norm są tam jednak ma-łe dzieci. Wozą się je więc, jak już wspomnieliśmy na Wildę, na Jeżyce. 13 km w jedną i 13 km w drugą stronę. Najgorzej zimą, kie-dy hula wiatr i nie ma się gdzie schować. Gdyby Kobylepole i Po-dolany były osadami miałyby pra-wo do żłobka. Teraz należałoby do miasta. Może więc trzeba by tu po-myśleć o jakiejś inicjatywie spo-łecznej? Na pewno nie pozostaną bez pomocy swojej rady dzielni-cowej.

A może dałoby się z najbar-dziej oddalonych rejonów wo-zić dzieci do żłobków mikrobu-sem? Są instytucje i organiza-cje, które dość rzadko korzysta-ją z posiadanych mikrobu-sów. Zresztą sprawy organiza-cyjne można zawsze uzgodnić. Tramwaj dowożący dzieci do przedszkola z Rynku Wildec-kiego na Sołacz był przez pe-wien czas dobrym tego przy-kładem.

B. G.

Z cyklu propagującego inwesty-cyjne osiągnięcia Poznania w okresie 24 lat po wyzwoleniu pre-zentujemy dzisiaj kolejny obiekt. Tym razem jest to jeden z bu-dynków niedawno przekazanych do użytku, a znajdujący się... Nie, nie zdradzimy od razu o ja-ki obiekt chodzi. Sądymy, że każdy z czytelników sam rozszy-fruje, gdzie się ten budynek znajduje i co się w nim mieści. Jeśli zaś ktokolwiek natrafi na trudności — odpowiedzi radzimy poszukać na tej samej stronie. (c)

Fot. — K. Przychodźki



Ogrodnicy i muzyka

W ostatnim cyklu koncer-tów organizowanych przez Wielkopolską Symfoniczną Orkiestrę im. K. Kurpińskiego znalazła się muzyka buł-garska. Na sześciu koncertach słuchało tej muzyki 1500 słu-chaczy. Ale najbardziej uro-czysty był ostatni koncert. Stanisław Chudak dyrygował utworami Paraskiewa, Ha-dżiwewa, Goleminowa i Iwano-wa; Alicja Pałczyńska wyko-nała ludowe pieśni bułgar-skie. Całość powiślał intere-sującym komentarzem dr J. Młodziejowski.

Honorowymi gośćmi byli poznańscy Bułgarzy — ogro-dnicy, zaproszeni przez dyr. Strykowski. Przyjechali do naszego miasta przed 43 lata w poszukiwaniu pracy. Z oj-czynny wygnali ich bieda. 56 rodzin osiedliło się na Rata-jach i Żegrzu. Założyli ogro-dnictwa. Przylgnął do nich przymiotnik „najlepsi”.

Wiadomo, takich warzyw jak u Bułgarów nie ma nigdzie. Gospodarstwa ogro-dnicze prowadzą po dzień dzisiejszy. Tylko sama kolonia Bułgarów zmniejszała się. W 1945 roku większość wróciła do swoich, do Bułgarii. W Poznaniu pozostało 9 rodzin. Zrosli się z naszym miastem na dobre. W połowie zeszłego roku założyli Bułgarskie Sto-warzyszenie Kulturalno-O-światowe. O losach poznań-skich Bułgarów opowiedział na ostatnim koncercie Pejcio Dzurow. (g)

Sesja DRN i FJN na Wildzie

Dzielnicy Komitet FJN oraz Prezydium DRN Wilda organizują wspólną sesję, pod czas której nastąpi podsumo-wanie realizacji czynów spo-łecznych w 1968 r.
Sesja odbędzie się we wto-rek, 25 bm., o godz. 17 w sa-li ZNTK przy ul. Roboczej 4 i będzie równocześnie inaug-uracją obchodów 25-lecia PRL w tej dzielnicy. (na)

Samoobsługa w autobusach „69”

Brak siły roboczej w Poznaniu zmusza MPK do werbowa-nia pracowników w różnych rejonach województwa. Ta pod-stawowa trudność skłoniła przedsiębiorstwo do wprowadza-nia na niektórych liniach autobusowych jednoosobowej ob-sługi, to jest sprzedaży biletów przez kierowcę. Praktyka wy-kazała jednak, że praca taka wydłuża postoje autobusów na przystankach oraz powoduje dodatkowe obciążenie kierow-cy czynnościami, które zwiększają jego przemęczenie.

„Dymek z papierosa” w Poznaniu

W najbliższych dniach wy-stąpi w Poznaniu popularny Wrocławski Kabaret Piosenki „Dymek z papierosa” z pro-gramem pt. „Nie pchaj palca... czyli czy pani lubi wieszcza”. Spektakl na który składają się jak głosi program „dawnie i nowe piosenki, dowcipy, upiory, monologi, gusta i różne ta-kie niepoważne rzeczy” będzie prezentowany w sali Domu Kultury MO przy ul. Grun-waldzkiej w dniach 26 i 27 bm. w godz. 17.30 i 20. Bilety w przedsprzedaży w kasach Or-bisu. (ms)

Kasy PKO czynne normalnie

Oddział Wojewódzki PKO za-wiadamia, iż począwszy od soboty, 22 bm. kasy wszystkich od-działów PKO w Poznaniu (tj. przy Placu Wolności 3, ul. Da-browskiego 53/55, ul. Dzierżyńskie-go 99) oraz ekspozytury przy ul. Głogowskiej 47 będą ponownie czynne, tj. od godz. 8 do 18. (na)

ODPOWIEDZ:

Oddane do użytku u progu o-becnego roku szkolnego Techni-kum i Zasadnicza Szkoła Zawodo-wa Przemysłu Spożywczego na Winogradach.

POZNAŃ 23-11-1945 23-11-1969

KOMUNIKACJA MIEJSKA

WOZY TRAMWAJOWE	AUTOBUSY	PRZEWÓZ PASAŻERÓW
227	11	68 mln
1946	1946	1946
378	171	312 mln
1969	1969	1969

talna 27/23, tel. 444-51) — psychia-tria.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w do-mu — tel. 666-66 dla Poznania po-rady lekarskie tel. 637-35 — podsta-tajce: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 13 — całą dobę, dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).

Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę, pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15-23, niedz. i święta — całą dobę; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7, w niedziele i święta całą dobę, Chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgi-czne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny całą dobę (al. Marcinkow-skiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę); Główna 53, Sta-rolęcka 78, Dąbrowskiego 76, Dzier-żyńskiego 138/140, Głogowska 107/109 (dyżur nocny).

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do 5. 17); 8.20 Kalendarzowy rozgłosy; 8.44 Konc. życzeń; 9 Dł. kl. III — IV „Zabłakana lutanista”; 9.20 Pol-ska muz. baletowa; 10 „Gabriela” fragn. 5 pow.; 10.20 Mel. kompo-zycji polskich z nagrań; 10.30 Rozgł. Bydgoskiej; 10.50 „U mi-strza Macieja na Podwale” (telio-ton); 11 Dł. kl. VII — VIII „To nam imponuje”; 11.20 Zesp. muz. rozgłosy; 11.49 „Poznaj swoje dziecko” — gawędy psychologa; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13 Dł. kl. III i IV „Pieciórka w jed-nym strachu” słuch.; 13.25 Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wie-cie, lenie, tanie”; 14 „Czy znasz te książki?”; 14.30 Muzyka klasycz-na w żartobliwym nastroju; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłop-ców”; 16 „Popołudnie z młodzie-żą”; 18. Muzyka na parkiecie; 18.40 Muz. i aktualn.; 19.05 „Wia-

domości pól żartem, pól serio”; 19.20 „Rozmowa o polityce zagra-nicznej” — problem rasizmu; 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju”; 20.40 Zgadzaj-zgadula; 22.10 „Tane-czny kalendarzowy rytym i piosen-ki”; 22.40 Gra Zespołu J. Milia-na; 23.15 Do tańca zapraszają orkiestry; 0.10 Konc. życzeń; 0.30 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 2, 2.55.
PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.35 Partyzanckie opo-wieści; 9 Z ulubionych overtek; 9.35 „List ze Śląska”; 9.50 Mel. rozgłosy; 10. Serenady i diverti-menta współczesnych kompozyto-rów; 10.25 Teatr PR „Pomnik” słu-chow.; 11.05 Polska muzyka ludo-wa w oprac. artyst.; 11.25 Konc. chopinowski; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Zwierzchnia kłowna” (franz. pow.); 13.45 Z rad. muz. filmowej i scenicznej; 14.30 Antykwarat z kurantem; 14.45 „Biekitna szafeta”; 15. W różnych rytmach grają; 15.20 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.45 „Przepraszamy za usterki”; 17.25 Grająca szafa; 18.10 Zespół J. Mi-liana; 18.20 „Tęsty spod liów” fe-lieton; 18.30 „Świat się prze-czuwa”; 18.45 Język francuski; 19.07 „Svi-watki piosenkarzy radzieckich”; 19.30 „Matysławski”; 20. Gra Poz-nańska 15-ka Radiowa; 20.25 „Gi-tara aragonejskiego stenu”; 21.31 Recital tygodnia z nagrań niani-sty Rafała Orzecz; 22.05 Czwte-wieczniela Henry Manciniego; 22.30 Zespół Dziwiniatka; 23. Prze-boje bez słów; 23.20 Konc. muz. no-nalnej; 0.10 Konc. życzeń; 0.30 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Czy to jest dobre? — orenia A. Kurylewicz; 17.30 „Burliwie dzieje Morza Karaibskiego” — odc. 4; 17.40 Piosenkarz kwiz dla poliglotów; 18. Ekspressem przez świat; 18.05 Na co dzień i od świę-ta — magazyn; 18.20 Klub Grają-cego Krawca; 19. Czytanie pamie-tki — M. Samozwaniec; 19.15 Ra-diowa lista przebojów; 19.45 Piosenki z „Wielkiego buta”; 20 „Szkłane wesele” — montaż ze

spektaklu warszawskiego teatru „Syrena”; 20.30 Walter and Con-nie — rozmówki angielskie; 20.45 Klub Grającego Krawca — wy-da-nie dla fonoamatorów; 21. Z dzie-ł Kolei Warszawsko — Wiedeń-skiej — gawęda; 21.10 Krasnolud-ki — na świecie — magazyn; 21.50 Sułta tygodnia — M. Musyrski „Obrazki z wystawy”; 22.08 Gwiazd siedmiu wieczorów — zespół „Trubadurzy”; 22.15 Powieść w wzd. dźwięk. — „Hrabia Monte Chri-sto” — 16 odc.; 22.45 Cytra — in-strument szarpany; 23. Wiersze nie tylko dla dzieci; 23.05 Wieczorne spotkanie z Karolem Gottem; 23.50 Śpiewa zespół „The Platters”.

NIEDZIELA PROGRAM I — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do 5. 14); 8.15 Kwadrans z Zesp. In-strum. „The Shadows”; 8.30 Prze-kroń muzyczny tygodnia; 9.05 „Fa-la 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10. Dla dzieci w wieku przedszkol. „O zabawkach z Niedziałowa”; słuch.; 10.20 Kulig muzyczny; 11. „Rozgłoszka Harcerska”; 11.40 „A-negdota i fakty”; 12. Transm. ze Stadionu WP. międzynarod. meczu piłkarskiego o Puchar Miast Tar-gowych Legia (Warszawa) — Uj-nest (Budapeszt); 12.50 „Wesoły Au-tobus”; 13.10 Nowości programu II; 13.50 Muz. rozgłosy; 14. Konc. zesp. Piosenki i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra; 14.30 „W Jeżioranach”; 15. Konc. życzeń; 16.05 Tygodni. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR „Dama Kameliowa” słuch.; 17.20 S. Pro-koliew; I suita z baletu „Roméo i Julia”; 17.40 Mel. ludowe; 18.05 Radiowa lista przebojów; 18.15 Zespół 17 Rozgłoszeń; 19.15 Prz. mu-zyczne o sporcie; 20.31 „Matysławski”; 21.01 Radiowariety; 22.01 Mi-lionem oneterek; 23.15 Z nagrań polskich artystów; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8. Moskwa z me-lodii i piosenek słuchaczów; 8.35 „Wielkopolska Niedziela”; 11.30 Ma-gazyn lotniczy; 12.16 Public. mia-dziowa; 13.25 Poranek; 13.50 Piosenki; 14.25 Radziecki koncert przy mikrofonie; 15 Dla dzieci „Jut-ro klasówka” słuch.; 16.30 Konc.

chopinowski z nowych nagrań W. Malczewskiego; 17.05 Warszawski Tygodnik Dziękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18. Wiecez literacko — muzyczny PR. III; 21.22 Tanczny non stop; 22. Ogólnop. i Pozn. wiad. sport.; 22.30 Niedzielne spot-kanie z muzyką; 23.31 Przeboje świata w tancznym rytmie. Gra ork. Joe Lossa.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start; 14.25 Pe-ryskop — przegląd wydarzeń ty-godnia; 14.45 Muzyka, która lubi — przed mikrofonem Erian 15.05 „Tu nie ma nikogo” — Isaak Asimov — opow.; 15.25 Zwierzenia preterera; 15.50 Gene Pitney śpie-wa przeboje innych piosenkarzy; 16.10 Rozmowy o piosence (Prze-boje filmowe); 16.35 Kwadrans pa-rodii muzycznych; 16.50 Dziwni na rzeczeni — opowiada Maria de La-vaux; 17. Niedzielne rytmy; 17.30 „Burliwie dzieje Morza Karaib-skiego” — odc. 5 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18. Ekspressem przez świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Dżentelmen; żyja dłużej...; 18.35 Sylwetka piosenkarza — Long John Baldry; 19. Parada oszustów — „Filiżanka z epoki song” — słuch.; 19.30 Mini — max — czyli minimum słów, maksimum muzy-ki; 20. Krzyżówka radiowa; 20.20 L. Van Beethoven — III Symfo-nia Es-dur „Eroica” — gra Ork. Svmf. NRC. dvr. Arturo Toscani-ni; 21.10 Spotkanie na fermacie; 21.40 Romanse śpiewa M. Świeci-cki; 21.50 Sułta tygodnia — M. Mu-syrski „Obrazki z wystawy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zesp. „Trubadurzy”; 22.20 Po-gwarki o tym i owym — maga-zyn; 22.35 Francuzi śpiewają o dziewczętach; 23. Wiersze nie tyl-ko dla dzieci; 23.05 „Muzyka no-ca”; 23.50 Śpiewa Aleksander Dol-ski.

TELEWIZJA

SOBOTA — 9.35 — „Ulica bez-prawia” — film fab. prod. USA (western); 10.55-11.25 — „Muzyka o-człowiekiem” kl. VII — „Skóra”; 13.25 — „Wielka wojna narodowa” — film dokumentalny prod. radz.; 15.05 — Miedz nami kobietami; 15.25 — TV Kurs rolniczy — „Py-

tania i odpowiedzi”; 16 — Z cyklu: Wychowanie fizyczne naszych dzieci „Ćwiczenia na skrzyni”; 16.16 — Spotkania z przyrodą; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów „Dla każdego coś miłego”; 17.30 — W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników; 17.45 — Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Wyso-kich Tatrach (Czechosłowacja); 18.25 — Muzyka trwa. Scen. — Je-ryz Partyka; 19 — Wieczorne roz-mowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Ulica bezpra-wia” — fab. film USA (western); 21.25 — Tele-choć; 22.05 — Dzien-nik; 22.20 — Wiad. sportowe; 23.30 — Małżeństwo doskonałe. Reż. Je-ryz Gruza.

NIEDZIELA — 8.05 — TV Kurs rolniczy — „Nawożenie a podnie-sienie urodzajności gleb lekkich”; 8.40 — Przypominamy radzimy; 8.55 — PKF; 9.05 — Popularne me-lodie — gra Orkiestra Dęta Kopal-ni „Walenty Wawel” pod dyr. A. Kozioła; 9.25 — „Pamiętnie dni!” — film dokument. prod. radz.; 11 — Sprawozd. z meczu piłki nożnej o Puchar Miast Targowych „Legia” — Warszawa, „Ujpest” — Buda-peszt, w przerwie transm. ok. 11.45 — Dziennik; 12.45 — Przemiany; 13.15 — Z cyklu: „W starym kinie” — „Strachy na lachy”; 14.10 — Teatrzyk dla przedszkolaków — A. Chodorowska „Kacerek”; 14.50 — „Jak otwierają się drzwi” z cyklu: „Piórkami i węgiem”; 15.15 — Film krótkometrażowy; 15.35 — „Bitwa o Wał Pomorski” — film z serii „Polacy na frontach II woj ny światowej”; 15.55 — „Wielka gra” — teleturniej; 16.55 — „Dwa tygodnie bez telewizji” — pro-gram z cyklu: „Ludzie i zdarze-nia”; 17.10 — Opolski przegląd pio-senki studenckiej; 17.55 — „Grosz do grosza — patyk do patyka” — felieton TV; 18.10 — Kronika z Międzynarodowych Konkursów Sko-ków Narciarskich o Puchar Wyso-kich Tatr (Czechosłowacja); 18.45 — „Pegaz”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Wojna trojan-ska” — film fab. prod. włoskiej; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22 — „Puchowy śniegu tren” — kaba-ret „Dymek z papierosa” — od 18. Scen. — W. Dzieduszyński i W. Wodecki.